8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A | ŁÓDŹ czwartek 15 listopada 1979 roku Rok XXXV nr 258 (9434) | Cena 1 zł

Min. E. Wojtaszek składa wizytę w Madrycie

Do stolicy Hiszpanii przybył z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu hiszpańskiego minister spraw zagranicznych PRL, **Emil Wojtaszek.**

W pierwszym dniu wizyty odbyło się w godzinach przedpołudniowych spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski i Hiszpanii, po czym min. Wojtaszek odwiedził hiszpański parlament.

Tematem pierwszego spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Hiszpanii były aktualne problemy międzynarodowe, stan stosunków dwustronnych i perspektywy ich rozwoju.

List E. Gierka do A. Burskiego

14 bm. minęła 75 rocznica urodzin **Aleksandra Burskiego** — prezesa Rady Naczelnej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, wybitnego działacza polskiego ruchu robotniczego i związkowego, organizatora życia gospodarczego kraju.

Z tej okazji jubilat otrzymał list gratulacyjny od I sekretarza KC PZPR — **Edwarda Gierka.**

* * *

Aleksander Burski urodził się w 1904 r. w Łodzi. Aktywną działalność społeczną i polityczną rozpoczął w szeregach KPP i w związkach klasowych już we wczesnej młodości.

Jubilat jest 2-krotnie odznaczony Sztandarem Pracy I klasy; posiada również Krzyż Kawalerski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyż Grunwaldu.

Wręczenie nagrody SEC W. Lutosławskiemu

Wczoraj w Warszawie wręczono Witoldowi Lutosławskiemu nagrodę Polskiego Ośrodka Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC). Znakomity kompozytor jest pierwszym laureatem ustanowionej w br. nagrody Polskiego Ośrodka SEC przyznanej polskiemu twórcy.

Istotna rola przemysłu drobnego w programie poprawy wyżywienia narodu

Obrady Komitetu do spraw Rynku

Systematyczna poprawa wyżywienia narodu wymaga dokładnej analizy potrzeb, struktury produkcji żywności oraz systemu zaopatrzenia poszczególnych regionów kraju. Jedną ze znaczących kwestii jest zaopatrzenie ludności terenów o relatywnie mniejszej produkcji rolniczej, a tym samym słabszym zapleczu surowcowym dla przemysłu spożywczego. Region taki tworzą przede wszystkim 4 województwa: bielsko-bialskie, częstochowskie, katowickie i opolskie, charakteryzujące się dużą koncentracją ludności, wysokim stopniem uprzemysłowienia oraz urbanizacji. W makroregionie południowym zamieszkuje obecnie 17,1 proc. ludności naszego kraju. Równocześnie skup zboża, zwierząt rzeźnych, mleka, ziemniaków oraz warzyw kształtuje się tu w granicach 7—8 proc., zaś udział przemysłu spożywczego w produkcji całego regionu wynosi 6,4 proc., wobec średniej krajowej około 15 proc.

Tak więc znaczna część żywności niezbędnej dla makroregionu południowego produkowana jest poza jego terenem. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera problem pełnego zagospodarowania występujących tu produktów rolnych. Ważną rolę do odegrania ma w tym procesie przemysł drobny. Wynika to zarówno z relatywnie mniejszej puli surowców rolniczych, specyfiki infrastruktury makroregionu jak i większej elastyczności samego przemysłu drobnego.

Problem ten był 14 bm. przedmiotem obrad Komitetu do spraw Rynku Wewnętrznego przy Radzie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Decyzja rządu izraelskiego

Izraelska Komisja Ministerialna d/s Bezpieczeństwa postanowiła utrzymać w mocy nakaz wydalenia z miasta burmistrza Nablusu, Bassama Szakaa — stwierdza krótki komunikat opublikowany w środę w Jerozolimie po posiedzeniu komisji

NA „LHS"

Zakończenie układania toru w woj. katowickim

14 bm. budowniczowie końcowego odcinka linii hutniczo-siarkowej zameldowali o zakończeniu układania szerokiego toru na blisko 50-kilometrowej trasie, przebiegającej przez teren woj. Katowickiego do Huty „Katowice".

Wysiłek pracujących tu załóg koncentruje się obecnie przede wszystkim na pracach budowlano-montażowych na stacji Dąbrowa Górnicza, która będzie spełniać funkcje stacji zdawczo-odbiorczej. Już wkrótce będzie mogła ona przyjąć pierwszy pociąg z radziecką rudą dla naszego kombinatu metalurgicznego.

Jednocześnie w bazie przeładunku rudy w Hucie „Katowice" trwają próby rozruchowe kompleksu potężnych urządzeń — wywrotnicy wagonów, 4,5-kilometrowego taśmociągu, węzłów przesypowych itd.

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Ligi Arabskiej

Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Ligi Arabskiej mająca zacząć się w środę wieczorem w Tunisie, nowej siedzibie Ligi Arabskiej, została w ostatniej chwili przełożona na czwartek. Jak oświadczył rzecznik konferencji zwłoka nastąpiła ze względu na opóźniony przyjazd niektórych delegacji. Celem konferencji jest przygotowanie spotkania przywódców krajów arabskich mającego się odbyć od 20 do 23 bm., również w Tunisie. Po sesji inauguracyjnej ministrowie będą obradować przy drzwiach zamkniętych.

Wielka debata arabska obejmująca zarówno ważne gospodarczo i strategicznie obszary, jak i nabrzmiałe kwestie polityczne, koncentrować się będzie wokół kilku zasadniczych zagadnień. Z całą pewnością na jedno z czołowych miejsc wysunie się krytyczna ocena separatystycznego układu egipsko-izraelskiego i amerykańskiego patronatu nad tym procesem.

Będzie również omawiana sytuacja w Libanie oraz sposoby zabezpieczenia tego kraju przed agresją izraelską i umocnienia rządu centralnego. Delegacja Iraku mówi o gotowości przyjścia z pomocą Libanowi zarówno gospodarczej

(Dalszy ciąg na str. 2)

W EWG nie znaleziono płaszczyzny porozumienia

Ministrom rolnictwa EWG, którzy zakończyli swe obrady w Brukseli, nie udało się znaleźć rozwiązania dla toczącej się między Francją i Wielką Brytanią „Wojny o baraninę". Francja ponownie nie zgodziła się na otwarcie swych granic dla taniego eksportu brytyjskiego, uzależniając to od uzgodnienia przez wspólnotę zasad funkcjonowania całego sektora baraniny. Utrzymujące się w tej dziedzinie kontrowersje dotyczą głównie systemu subwencjonowania producentów. Wielka Brytania sprzeciwia się czerpaniu funduszy na ten cel ze wspólnego budżetu „dziewiątki".

W toku obecnej sesji Londyn przeciwstawił się również projektowi reorganizacji rynku wina EWG, stojąc na stanowisku, że z proponowanej na pomoc dla tego sektora sumy 1,1 mld dol. jedynie jedną czwartą można obciążyć budżet wspólnoty. Obserwatorzy wyrażają opinię, że w czasie zbliżającego się „szczytu" EWG w Dublinie rząd brytyjski zamierza zgłosić weto wobec polityki rolnej wspólnoty jako argument w przetargach o zmniejszenie swego wkładu do budżetu EWG.

Kontrakt Polimexu-Cekopu

14 bm. nastąpiło w Paryżu podpisanie kontraktu między Centralą Handlu Zagranicznego Polimex-Cekop i francuskim koncernem Creusot Loire Entreprises.

Kontrakt na sumę ponad 300 mln franków, przewiduje udział polskich przedsiębiorstw w realizacji dostarczanego przez Creusot Loire Entreprises kompleksu nawozowego, budowanego w Rostocku w NRD.

Partner francuski powierzył centrali Polimex-Cekop całość prac budowlano-montażowych, dostawę konstrukcji stalowych oraz dostawę części aparatury technologicznej.

Podziękowanie ambasady ZSRR

Z okazji 62 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ambasada ZSRR w Warszawie otrzymała od organizacji partyjnych, państwowych i społecznych, załóg przedsiębiorstw, instytucji, uczelni, szkół, działaczy kulturalnych i naukowych oraz poszczególnych obywateli polskich liczne listy i depesze z gorącymi serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami dla Komitetu Centralnego KPZR, Rady Najwyższej ZSRR, rządu radzieckiego i narodu radzieckiego.

Ambasada ZSRR przekazuje serdeczne wyrazy wdzięczności za nadesłane pozdrowienia świadczące dobitnie o umacniających się więzach braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między naszymi krajami i narodami oraz życzy braterskiemu narodowi polskiemu szczęścia i pomyślności, nowych sukcesów w realizacji uchwał VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w budownictwie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w PRL.

AMBASADOR ZSRR W WARSZAWIE

12 śmiertelnych ofiar wybuchu w szpitalu w Parmie

Do późnych godzin popołudniowych 14 bm., spod ruin jednego skrzydła gmachu szpitala rejonowego w Parmie na północy Włoch, wydobyto zwłoki 12 pacjentów, pielęgniarek lekarzy i członków rodzin chorych.

N/z: zniszczony budynek szpitalny. CAF — AP — telefoto

Liczba ofiar, które nadal pozostają pod gruzami, nie jest dokładnie znana. Prawdopodobnie nie pozostał tam nikt żywy, ponieważ specjalne, niezwykle czułe aparaty, nie stwierdziły niczyjego najsłabszego nawet oddechu. Dotychczas wydobyto 3 osoby żywe, choć ciężko ranne. Nie ustalono też dokładnej liczby osób, które w chwili wybuchu znajdowały się w wysadzonych w powietrze pomieszczeniach. Przypomina się, że pod ruinami 4-piętrowego gmachu, w którym mieściły się oddziały kardiologii i intensywnej terapii, znajduje się jeszcze co najmniej 12 zwłok. Ogólna liczba śmiertelnych ofiar wybuchu może więc wynieść 24 osoby.

Nie znane są na razie przyczyny katastrofy. Według wstępnych ocen wybuch został spowodowany zapaleniem się mieszanki gazu świetlnego, wydzielającego się z nieszczelnych przewodów, i tlenu z uszkodzonej butli. Kilkanaście takich butli znajdowało się na oddziale intensywnej terapii.

Tekst posłania I sekretarza KC PZPR oficjalnym dokumentem ONZ na konferencji genewskiej

Rozwój gospodarczy i postęp muszą iść w parze z ochroną środowiska

W GENEWSKIM PAŁACU NARODÓW KONTYNUOWANE SĄ OBRADY OGÓLNOEUROPEJSKIEJ KONFERENCJI PAŃSTW — SYGNATARIUSZY AKTU KOŃCOWEGO KBWE W SPRAWIE ROZWOJU I POGŁĘBIENIA MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY W DZIEDZINIE OCHRONY NATURALNEGO ŚRODOWISKA CZŁOWIEKA.

W środę — w drugim dniu obrad opublikowano, jako oficjalny dokument ONZ, tekst posłania I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka,** przekazany delegatom w dniu inauguracji konferencji. Tego też dnia kontynuowano składanie przez ministrów państw uczestniczących w obradach podpisów pod przyjętą w pierwszym dniu konferencji międzynarodową konwencją o umocnieniu i rozwoju ogólnoeuropejskiej współpracy w dziedzinie ochrony środowiska.

W debacie generalnej zabrali głos m. in. przedstawiciele rządów: Hiszpanii, Bułgarii, Szwecji, Austrii, Rumunii, Portugalii, USA, Grecji, Danii, Włoch, Węgier i Jugosławii. W wielu wystąpieniach uwypuklono, że problemy ochrony środowiska, wraz z problemami bezpieczeństwa, odprężenia, zahamowania wyścigu zbrojeń oraz współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej należą do najważniejszych dziedzin współpracy międzynarodowej. Podkreślono, że prawo do korzystania z dobrego środowiska naturalnego jest jednym z zasadniczych praw oby-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dalszy wzrost napięcia między Waszyngtonem a Teheranem

Na linii Waszyngton — Teheran trwa eskalacja posunięć „represyjnych". 14 bm. prezydent Carter postanowił zamrozić wszystkie irańskie walory, w tym także depozyty bankowe. Decyzja prezydenta dotyczy zamrożenia kont nie tylko w bankach znajdujących się w USA, ale również w filiach i oddziałach banków amerykańskich działających poza terytorium Stanów Zjednoczonych. Zamrożenie nie obejmuje prywatnych kont obywateli irańskich. Z oświadczenia Białego Domu wynika więc, że decyzja prezydenta Cartera nie dotyczy miliardowych wkładów szacha i jego rodziny. Na kilka godzin przedtem irański minister spraw zagranicznych, Bani Sadr, podał do wiadomości, że zarządził przeniesienie depozytów irańskich w Stanach Zjednoczonych (wynoszących ok. 12 mld dolarów) do banków krajów, które utrzymują przyjazne stosunki z Iranem.

W odpowiedzi na amerykańską decyzję wstrzymania importu ropy irańskiej, rząd teherański zwrócił się do Organizacji Krajów Eksporterów Ropy (OPEC) z żądaniem zrewidowania polityki naftowej wobec Stanów Zjednoczonych. Jak stwierdził sekretarz generalny Rady Rewolucyjnej, ajatollah Beneszti, ropa dostarczana dotychczas Amerykanom mogłaby być odtąd sprzedawana nabywcom francuskim i japońskim.

Rząd irański powziął także decyzję o zmknięciu irańskiej przestrzeni powietrznej dla samolotów Stanów Zjednoczonych. Z kolei Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych uchwaliła 14 bm. zawieszenie wszelkiej pomocy ekonomicznej (z wyjątkiem sprzedaży zboża) i wojskowej dla Iranu. Decyzja ta ma raczej charakter symboliczny, gdyż Iran nie otrzymuje obecnie żadnej pomocy ze Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja obywateli amerykańskich, przetrzymywanych w ambasadzie USA w Teheranie, których los jest stawką w tych rozgrywkach, jak dotąd nie ulega zmianie.

Na konferencji prasowej 14 bm.

(Dalszy ciąg na str. 2)

20 mln ton węgla brunatnego

Bardzo dobre wyniki w wydobyciu węgla brunatnego uzyskują w br. górnicy kopalni „Turów". W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy br. załoga kopalni „Turów" wydobyła ponad plan już ponad 1 milion ton węgla brunatnego. Ogółem w roku bieżącym górnicy kopalni „Turów" wydobyli dotychczas ponad 20 milionów ton węgla brunatnego.

Załoga tej kopalni w br. uzyskuje bardzo dobre dobowe wyniki w wydobyciu. Obecnie dobiegają końca prace związane z przygotowaniem wyrobisk oraz układów taśmociągów do eksploatacji w okresie zimy. Bolączką kopalni są nadal niedostateczne ilości wagonów, co utrudnia ekspedycję węgla dla elektrowni krajowych i na eksport.

Koniec sezonu żeglugowego

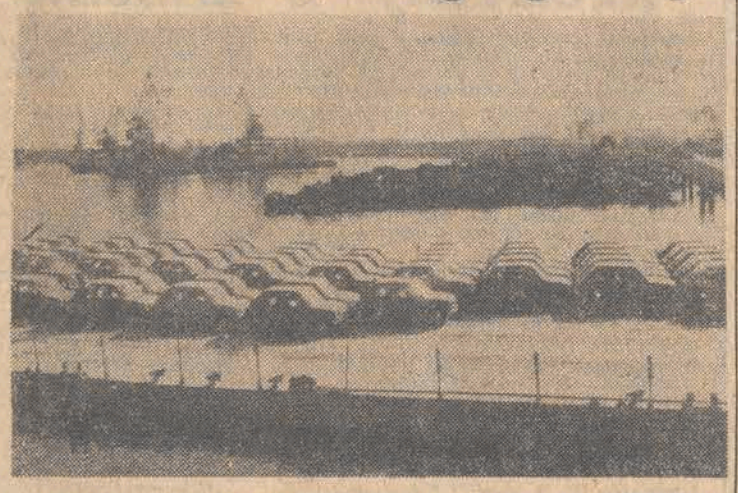

Dobiega końca sezon żeglugowy na Odrze. Transport śródlądowy w dużym stopniu odciąża przewozy kolejowe i samochodowe. Coraz częściej barkami płyną samochody „Fiat 126p", przeznaczone dla odbiorców w głębi kraju. N/z: załadunek „Fiatów 126 p" w porcie Gliwice.

CAF — Jakubowski — telefotd

CO DZIEŃ NIESIE

W 319 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.55, zajdzie zaś o 15.45

Imieniny obchodzą

Albert, Leopold

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. W godzinach popołudniowych okresami opad deszczu. Rano możliwość wystąpienia mgły. Temperatura maksymalna w dzień około 6 st. C. Wiatr przeważnie umiarkowany południowo-wschodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 982,6 hPa czyli 737,0 mm.

Ważniejsze rocznice

1924 — Decyzją Sądu Okręgowego w Warszawie zostały rozwiązane związki zawodowe robotników przemysłu budowlanego, skórzanego oraz pracowników handlowych i biurowych.

1862 — Otwarcie Szkoły Głównej w Warszawie (od 1915 r. Uniwersytet Warszawski).

Taka sobie myśl

Jutro nie ma końca.

Uśmiechnij się

— Co to znaczy, „pani mąż został zwolniony już trzy dni temu?!"

Członkowie Rady Bezpieczeństwa debatują nad sytuacją w Iranie

Jak poinformowała agencja France Presse, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciel Boliwii, Sergio Palacios, zwołał członków Rady na konsultacje w sprawie sytuacji w Iranie. W obradach weźmie udział sekretarz stanu Cyrus Vance. Konsultacje te nie oznaczają, że tuż po nich będzie zwołana oficjalna sesja Rady Bezpieczeństwa. W kołach zbliżonych do Rady panuje opinia, że władze irańskie powinny najpierw zgodzić się na żądanie uwolnienia zakładników.

Rzecznik Departamentu Stanu zakomunikował, że Stany Zjednoczone sprzeciwiać się będą irańskiemu żądaniu zwołania Rady Bezpieczeństwa dopóki zakładnicy nie zostaną uwolnieni.

Według informacji, jakie napłynęły do ONZ, wkrótce ma przybyć do Nowego Jorku irański minister spraw zagranicznych Bani Sadr.

Wymiana handlowa z Albanią

W Tiranie został podpisany protokół o wymianie towarów i płatnościach między Polską a Albanią na 1980 rok.

Protokół przewiduje wzrost obrotów towarowych w stosunku do roku bieżącego oraz dalsze rozszerzenie asortymentu wzajemnie dostarczanych towarów. Polski eksport do Albanii będzie obejmował maszyny i urządzenia, w tym obrabiarki, aparaturę wysokiego i niskiego napięcia, aparaturę kontrolno-pomiarową oraz niektóre linie technologiczne, a ponadto wyroby walcowane, chemikalia, artykuły szkolne i biurowe itd.

W imporcie z Albanii przewiduje się m. in. takie towary, jak rudy chromu, asfalt, kable i przewody, pomidory, papryka, arbuzy, winogrona, tytoń i papierosy, przetwory owocowo-warzywne i inne towary rolno-spożywcze.

Wyczyn techniczny w Skawinie

14 bm. w elektrowni „Skawina" przeprowadzono skomplikowaną operację techniczną — przesunięcie na przygotowane fundamenty olbrzymiego, ważącego 650 ton elektrofiltru Zabieg przesuwania gotowej tak wielkiej konstrukcji, pierwszy tego typu w polskiej energetyce, przeprowadziły ekipy Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Górniczych w Katowicach.

Budowany od grudnia ubiegłego roku elektrofiltr podniesiony został na wysokość 10 cm i na specjalnych wózkach przetoczony na odległość 30 metrów, na miejsce jego montażu.

Dotychczas podobne prace wymagały wyłączenia kotła na dwa lata. 50-megawatowy kocioł w elektrowni „Skawina", na którym montowany jest elektrofiltr, zatrzymany został w kwietniu, a prace rozpocznie już z końcem tego roku.

NATO za modernizacją broni nuklearnej

W czwartek zakończyło się w Hadze dwudniowe, 26 z kolei — posiedzenie grupy planowania nuklearnego NATO. Wzięło w nim udział 9 ministrów obrony oraz dwaj stali przedstawiciele — Grecji i Turcji — w kwaterze głównej NATO. Przedmiotem dyskusji była sprawa produkcji i rozmieszczenia nowej generacji zmodernizowanych rakiet i pocisków atomowych średnio-dalekiego zasięgu w 5 państwach Europy zachodniej: w RFN, W. Brytanii, Włoszech, Belgii i Holandii.

Opublikowany po zakończeniu posiedzenia komunikat stwierdza, że konieczna jest modernizacja tzw. nuklearnego teatru zachodnioeuropejskiego w obliczu rzekomego zagrożenia ze strony Związku Radzieckiego. Ministrowie obrony NATO poparli co prawda rychłą ratyfikację radziecko-amerykańskiego układu SALT II i opowiedzieli się za negocjacjami ze Związkiem Radzieckim i państwami Układu Warszawskiego w sprawie kontroli zbrojeń i rozbrojenia, jednakże podkreślili, że modernizacja broni atomowej sojuszu atlantyckiego i rozmieszczenie jej w Europie zachodniej jest sprawą priorytetową. Obradującym w Hadze ministrom obrony NATO nie udało się skłonić holenderskiego ministra, Willema Scholtena, do zmiany stanowiska: Scholten pozostał przy swoim zdaniu, wyrażając zgodę na produkcję zmodernizowanej broni rakietowej, nie godząc się jednak na rozmieszczenie jej w Europie zachodniej.

GENEWA

(Dokończenie ze str. 1)

wateli rozwiniętych społeczeństw.

Wystąpienia licznych delegatów rządowych i przedstawicieli organizacji międzynarodowych, w pełni potwierdziły, że rozwój gospodarczy i postęp techniczny muszą iść w parze z ochroną środowiska i zachowaniem historycznych i kulturalnych wartości, że szkód, wyrządzanych środowisku, najlepiej uniknąć, podejmując środki zapobiegawcze oraz że przy eksploatacji i gospodarce zasobami naturalnymi, musi być zachowana równowaga ekologiczna.

Podkreślano niezbędną konieczność dalszego rozwoju współpracy Wschód — Zachód, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak kontrola zanieczyszczenia powietrza, zanieczyszczenia wód i wykorzystania czystej wody, ochrona środowiska morskiego, bardziej efektywne wykorzystanie ziemi i gleb, ochrona przyrody, zachowanie naturalnych układów ekologicznych, poprawa warunków środowiskowych w osiedlach ludzkich, badania podstawowe w dziedzinie zmian środowiskowych, a także obserwacja, prognozowanie i ocena takich zmian.

Z dużym zainteresowaniem przyjęli przedstawiciele wielu rządów polską inicjatywę rozwinięcia prac nad technologią utylizacji i przetwórstwa węgla, uwzględniającą aspekty środowiskowe. Przyjęto też z uznaniem wyrażoną przez stronę polską gotowość współpracy w dziedzinie wytwarzania energii elektrycznej i cieplnej za pomocą wysokosprawnych urządzeń fluidalnych z równoczesnym odsiarczaniem paliwa węglowego, a także w dziedzinie odsiarczania spalin i uzdatniania paliw energetycznych, racjonalnego wykorzystania pyłów, fosfogipsów żużli metalurgicznych i innych odpadów.

Obrady Komitetu d/s Rynku

(Dokończenie ze str. 1)

Ministrów, którym przewodniczył wicepremier Tadeusz Pyka. W obradach uczestniczyli wojewodowie. bielski, częstochowski, katowicki i opolski oraz kierownicy resortów przemysłu spożywczego i skupu, handlu wewnętrznego i usług, rolnictwa, Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska".

Przedstawiono wstępne programy województw dotyczące rozwoju branż spożywczych przemysłu drobnego. Województwa dokonały analizy możliwości w tym zakresie zarówno w najbliższych latach, jak i w przyszłej pięciolatce. Szacuje się, iż łączna wartość nakładów inwestycyjnych na ten cel wynieść powinna ok. 6—7 mld zł. Przeznaczy się je przede wszystkim na rozwój przechowalni warzyw i owoców, rozszerzenie sieci małych piekarń i ciastkarni, modernizację istniejących młynów i masarni, rozwój sieci drobnych zakładów mleczarskich. Wojewodowie przedstawili również propozycje dotyczące rozwoju hodowli ryb oraz lepszego zagospodarowania i przetwórstwa ziemniaka.

Opracowany program będzie przedmiotem najbliższego posiedzenia Komitetu do spraw Rynku. Chodzi między innymi o optymalne rozłożenie zadań w tym zakresie pomiędzy poszczególne województwa, zgodnie z ich specyfiką i możliwościami a także ustalenie optymalnego wskaźnika efektywności środków przeznaczonych na realizację tego programu. Zostanie on również przedłożony pod obrady Prezydium Rządu.

Wizyta W. Millera na Bliskim Wschodzie

Minister finansów USA William Miller udaje się 22 bm. na Bliski Wschód w celu odwiedzenia Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Kuwejtu. Komunikat ministerstwa na ten temat informuje, że celem wizyty Millera jest umocnienie osobistych kontaktów z kierownictwem gospodarczym i finansowym wspomnianych krajów oraz omówienie z nimi problemów finansowych i gospodarczych.

Taki jest oficjalny cel wizyty. Natomiast zdaniem dobrze zorientowanych obserwatorów misja Millera ma na celu wywarcie nacisku na zaprzyjaźnione ze Stanami Zjednoczonymi kraje naftowe Bliskiego Wschodu, by zwiększyły i to w szybkim tempie dostawy ropy naftowej do USA. Jest bowiem znamienne, że wiadomość o wizycie min. Millera w trzech krajach produkujących ropę została ogłoszona bezpośrednio po decyzji rządu USA o wstrzymaniu ze względów politycznych importu ropy naftowej z Iranu.

Komunikat Głównego Urzędu Ceł

Z dniem 15 listopada br. zostają zmienione przez Główny Urząd Ceł niektóre przepisy celne w zakresie wywozu towarów.

Ustala się ogólną zasadę, że turyści krajowi i zagraniczni będą mogli wywozić bez cła upominki o łącznej wartości do 1.000 zł (dotychczas 2.000 zł). Nie mogą to być przy tym artykuły, których wywóz — zgodnie z dotychczasowymi przepisami — wymaga pozwolenia Urzędu Celnego.

Główną intencją zmian jest wzmocnienie ochrony rynku krajowego przed wywozem za granicę towarów przeznaczonych na zaopatrzenie ludności.

Z tych względów urzędy celne ograniczą wydawanie pozwoleń na wywóz m. in.: środków spożywczych (z wyjątkiem żywności, wywożonej przez turystów w ilościach niezbędnych dla ich własnych potrzeb w czasie podróży), wyrobów z wełny i bawełny, bawełnopodobnych i wełnopodobnych oraz z jedwabiu naturalnego, wyrobów ze skór futrzarskich i z innych skór naturalnych, ubiorów, okryć i obuwia dla dzieci do lat 11, obuwia skórzanego dla dorosłych, biżuterii oraz innych wyrobów z metali i kamieni szlachetnych, maszyn do szycia i pralek automatycznych, telewizorów do odbioru programu w kolorze, żywych zwierząt futerkowych, paliw płynnych.

Z tych samych względów podwyższa się cło wywozowe na niektóre towary.

Dokładnych informacji o przepisach celno-dewizowych udzielają wszystkie urzędy celne na terenie kraju.

Zmienione przepisy celne są opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 25 poz. 149 i 150.

Dalszy wzrost napięcia

(Dokończenie ze str. 1)

minister spraw zagranicznych, Bani Sadr, przyznał, że Stany Zjednoczone mają prawo domagać się położenia kresu okupacji ambasady i uwolnienia zakładników, ale zarazem dodał, iż Iran ma ze swej strony prawo żądać ekstradycji szacha. Gdybyśmy mogli przedyskutować prawa naszych krajów, osiągnęlibyśmy rozwiązanie.

W Nowym Jorku i Waszyngtonie rozeszły się pogłoski na temat rychłego wyjazdu byłego monarchy irańskiego ze Stanów Zjednoczonych. „New York Times" powołując się na otoczenie lekarzy przybocznych szacha, wyraża przypuszczenie, że Reza Pahlavi będzie mógł opuścić USA mniej więcej za tydzień. Meksyk wyraził gotowość przyjęcia go z powrotem.

Waszyngton podjął akcję zmierzającą do częściowej przynajmniej deportacji z USA studentów irańskich kształcących się w amerykańskich wyższych uczelniach.

O rozmiarze problemu świadczy fakt, że liczba tych studentów przekracza 50 tysięcy.

Wyraźne zaniepokojenie w Stanach Zjednoczonych zaczynają budzić głosy kół prawicowo-konserwatywnych, domagających się podjęcia radykalnych kroków przeciwko Iranowi, czemu zresztą z całą stanowczością przeciwstawia się administracja, popierana w tym względzie przez wszystkich właściwie liczących się w USA polityków. O zaniepokojeniu wrzawą podnoszoną przez skrajną prawicę świadczy komentarz redakcyjny dziennika „Daily World", w którym czytamy m. in.: „nie wolno dopuścić do interwencji militarnej w Iranie. Wszyscy myślący realnie i odpowiedzialnie zdają sobie sprawę, że jedyną drogą wyjścia z obecnego kryzysu jest zdecydowane przeciwstawienie się prawicowej reakcji, która pragnie wykorzystać okazję i wplątać Stany Zjednoczone w niebezpieczną awanturę o nieobliczalnych skutkach".

Kronika wypadków

● Godz. 12.47. W Szatoni gm. Aleksandrów wybuchł pożar w gospodarstwie rolnym Edmunda P. Spłonęła obora oraz dach na budynku mieszkalnym. Straty oszacowano na ok. 30 tys. zł. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

● Godz. 14.15. Przy zbiegu ul. Narutowicza i pl. Dąbrowskiego kierowca „Żuka" FB 2109 podczas zawracania spowodował zderzenie z „Fiatem" 126 p. Ofiar w ludziach nie było, pojazdy zostały uszkodzone.

● Godz. 17.00 Na ul. Milionowej 25, Anna D., lat 79, przechodząc nieuważnie jezdnię potrącona została przez samochód osobowy. Kobietę przewieziono do szpitala.

● Godz. 17.15. W Pabianicach przy zbiegu ulic Curie-Skłodowskiej i Waryńskiego Bogusław Ch. jadąc „Trabantem" FA 7392 spowodował zderzenie z „Nysą". Straty oszacowano na ponad 10 tys. zł.

● Godz. 19.05. W tramwaju 45/1 jadącym ul. Zgierską zasłabła kobieta, lat 21, którą pogotowie przewiozło do szpitala. Ruch tramwajowy wstrzymany był z tego powodu przez 20 min.

● Świadkowie potrącenia pieszego przez tramwaj linii 46 w Emilii w dniu 13 bm. proszeni są do WKRD MO w Łodzi przy ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

(kl)

KOL.

RYSZARDOWI RÓŻAŃSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z PRACOWNI PA BPiRI „CHEMITEX".

Liga Arabska

(Dokończenie ze str. 1)

oczą jak i militarną. Komentatorzy iraccy podkreślają, iż Bagdad wystąpi z nowymi, konkretnymi propozycjami dotyczącymi tego gordyjskiego węzła.

Głównym przedmiotem obrad będzie niewątpliwie kwestia palestyńska i sytuacja na arabskich terytoriach okupowanych. Ministrowie i obserwatorzy pozostają pod niezwykle silnym i świeżym wrażeniem aresztowania przez izraelskie władze okupacyjne palestyńskiego mera miasta Nablus, Bassama Szakaa i zbiorowej dymisji innych przedstawicieli administracji palestyńskiej na ziemiach okupowanych przez Izrael. Panuje powszechna opinia, że krok ten bardzo zaostrzył sytuację polityczno-militarną w całym regionie. Jak oświadczył przedstawiciel Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Tunisie, jest to dobitny przykład negatywnych skutków, jakie pociągnął za sobą separatystyczny układ egipsko-izraelski, zawarty pod patronatem USA.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Tydzień międzynarodowej piłki

Wczorajszym meczem z Węgrami polscy piłkarze, zakończyli międzynarodowy sezon 1979, ale na innych stadionach dojdzie jeszcze tej jesieni do interesujących pojedynków które decydować będą o awansie do finałów mistrzostw Europy seniorów i drużyn młodzieżowych oraz IO.

Jugosłowianie wygrali z Cyprem wysoko, 5:0 i rodzą się przed nimi jeszcze minimalne szanse awansu do finałowej ósemki, ale by ich marzenia stały się rzeczywistością, nie wystarczy wysokie zwycięstwo nad Cyprem. Lider grupy III — Hiszpania musiałaby jeszcze stracić, w ostatnim spotkaniu z Cyprem na wyjeździe, jeden chociażby punkt.

Wielkie emocje wróży sobotni mecz Francja — CSRS w Paryżu. Czechosłowacy nie stracili jeszcze punktu i są zdecydowanym faworytem grupy V. Nawet porażka z Francją nie odbierze im chyba awansu, bo wyprzedzają „trójkolorowych" aż o 3 punkty.

W niedzielę grać będą w Bukareszcie drużyny Rumunii i Cypru (grupa III). Oba zespoły straciły już szanse awansu, a więc mecz będzie miał tylko charakter towarzyski.

W środę (21 bm.) reprezentacja NRD podejmie w Lipsku Holandię. Nasz zespół prowadził zaciętą rywalizację z tymi drużynami, ale decydujące rozstrzygnięcia zapadną bez naszego udziału.

Dwa pojedynki odbędą się 21 bm. w grupie I: Anglia — Bułgaria i Irlandia Płn. — Irlandia.

Do dwóch spotkań dojdzie także w grupie II, gdzie sytuacja w tabeli jest bardziej skomplikowana. Środa — (21 bm.) znacznie ją wyjaśni. Największy ciężar gatunkowy ma mecz Portugalii z Austrią, który zadecyduje chyba o tym która z tych dwóch drużyn zostanie wyeliminowana z rozgrywki o awans. Szanse wyjazdu do Włoch mają także Belgowie, którzy tego samego dnia podejmować będą Szkotów.

I wreszcie w grupie VII Turcja zmierzy się z Walią, ale do Włoch z tej grupy pojadą i tak piłkarze RFN.

W skrócie

◆ W swym drugim występie w rozgrywkach o Puchar Świata w piłce ręcznej mężczyzn, Polska pokonała w Landskoronie zespół mistrzów świata — RFN 15:11 (8:5).

W kolejnym spotkaniu Polacy zmierzą się dziś w Halmstad ze Szwecją i wystarczy im remis, by zwyciężyć w grupie eliminacyjnej, a więc walczyć o Puchar Świata.

◆ W rozegranym awansem spotkaniu superligi europejskiej tenisa stołowego, Szwecja pokonała niespodziewanie Czechosłowację 4:3. Była to pierwsza porażka CSRS w tych rozgrywkach od 2 lat.

◆ W meczu eliminacyjnym do ME Jugosławia pokonała piłkarzy Cypru 5:0, obejmując prowadzenie w tabeli grupy III przed Hiszpanią i Rumunią.

◆ W zaległym meczu I ligi piłkarskiej w Anglii, Everton pokonał Leeds United 5:1.

WĘGRY — POLSKA 2:0 (1:0)

Przegrana, w kolorze „czerwieni i żółci"

Polska reprezentacja olimpijska zakończyła eliminacyjne rozgrywki do turnieju olimpijskiego, przegrywając wczoraj w Miskolcu z Węgrami 0:2 (0:1).

Bramki zdobyli dla zespołu węgierskiego: KISS ((42 min.) i TATAR (z karnego w 55 min.).

WĘGRY: VEREB, SZANTO, SALAMON, BARANYI, KUTASI, OLAH, KARSAI (od 77 min. FUEKOE), TATAR, BOROSTYAN, KISS, I. FEKETE (od 75 min. L. FEKETE).

POLSKA: BURZYŃSKI, SROKA, MAJEWSKI, JANAS, WÓJTOWICZ, MIŁOSZEWICZ, WÓJCICKI (od 77 min. FABER), LIPKA, CHOJNACKI (od 46 min. MAŁNOWICZ), ADAMCZYK, KUSTO.

Czerwona kartka: Sroka (Polska).

Żółte kartki: Kusto, Małnowicz i Burzyński oraz Węgier Tatas.

Nie wątpimy, że sympatycy piłkarstwa w naszym kraju wysłuchali radiowej transmisji drugiej połowy oraz obejrzeli drugą część pojedynku w Miskolcu na szklanym ekranie. W tej sytuacji nie ma chyba potrzeby silenia się na sprawozdanie pojedynku olimpijskich reprezentacji Polski i Węgier. Tym bardziej, że niewiele dobrego można by napisać o występie naszych „olimpijczyków". Ograniczmy się więc do kilku zdań komentarza o tym spotkaniu, do podzielenia się z Czytelnikami refleksjami na ten temat.

Polscy „olimpijczycy" w kompromitującym stylu zakończyli ubieganie się o olimpijskie paszporty. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wczorajszego występu w Miskolcu, jak i poprzednich spotkań z „Madziarami" oraz Czechosłowakami. Dobrze się więc stało, że mamy już z głowy przedolimpijskie galopy polskiego futbolu.

Wracając zaś do wydarzeń na boisku w Miskolcu, nie sposób ustrzec się refleksji, że Polacy zakończyli rozgrywki w kolorze czerwieni i żółci. Ba, gdyby tylko w Miskolcu. Przecież w Pradze Kupcewicz „nagrodzony" czerwoną kartką za niesportowe zachowanie się, został również usunięty z boiska. Czyżby tyle tylko nauczono naszych szanownych „olimpijczyków"?

— O występie polskiej drużyny niewiele można powiedzieć dobrego — napisał w sprawozdaniu z Miskolca specjalny wysłannik PAP, red. A. Stefański i tak mocno przesadził. Wydaje się, że nie tylko „niewiele", ale „nic"! Cóż bowiem pokazali wybrańcy trenera Zientary: brutalną grę, „udokumentowaną" zresztą barwnymi kartonikami? Cóż, jak nie umie się (lub się nie chce) ograć przeciwnika, strzelić celnie — to pozostaje gra daleka od tego, co określa się „fair play". Jakże przy tym łatwo zwalić winę za niepowodzenie na sędziego, przeciwnika, zły stan boiska, itp.

Jedna jeszcze uwaga na koniec. Nasi piłkarze spod znaku pięciu kółek olimpijskich, nie mając nic prawie do powiedzenia na boisku, nawet nie potrafili podtrzymać tradycyjnych więzów przyjaźni względem bratanków znad Dunaju. Wyobrażam sobie, jak głupio im było na pożegnalnym bankiecie, zorganizowanym zapewne po wczorajszym meczu przez gospodarzy.

Zresztą nie popisali się i nasi trampkarze (na boisku), przegrywając w przedmeczu z węgierskimi kolegami aż 0:4.

Należy sądzić, że z tegorocznych międzynarodowych, jakże smutnych „lekcji", zostaną wyciągnięte odpowiednie nauki. Patrząc, jak walczą inni, trzeba wiele, wiele się uczyć.

(wrób.)

Trenerzy o meczu:

ZIENTARA: — We Wrocławiu była czysta gra. Tu brutalna. Polacy w Miskolcu grali lepiej, ale przegrali. Węgrzy zaprezentowali się gorzej jednak wygrali. Brak umiejętności strzeleckich u naszych piłkarzy zadecydował o porażce. Zaszokowani rozwojem sytuacji na boisku, nasi zawodnicy nie potrafili opanować się nerwowo. Sygnałem do ostrej gry w końcówce meczu był faul Olaha na Wójcickim. Karny został przyznany niesłusznie Węgrom.

LAKAT: — Spodziewaliśmy się, że Polacy przyjechali do Miskolca po zwycięstwo. Obraz gry potwierdził to. Mecz cechowała zażarta walka. Szkoda jednak, że były też niesportowe zagrania. Mój zespół grał lepiej, niż we Wrocławiu, a w drugiej połowie osiągnął wyraźną przewagę. Nasza drużyna wypracowała więcej sytuacji strzeleckich. Mogło być 5:2 lub 6:2, dla naszego zespołu, ale dwubramkowa przewaga oddaje chyba przebieg wydarzeń na boisku.

Zwycięski sparring ŁKS

Piłkarze ŁKS przygotowujący się do wyjazdowego meczu z Szombierkami Bytom (niedziela godz. 11) rozegrali wczoraj sparring z drugoligowym zespołem Włókniarza Pabianice. **Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pierwszoligowców 2:0 (1:0). Bramki dla ŁKS strzelili: Płachta i Nowak.**

Łodzianie wystąpili w tym meczu w następującym składzie: **Konieczny — Chojnacki, Bulzacki, Drozdowski, Galant — Sobol, Dziuba, Ratajczyk — Płachta, Nowak, Woziński.** Na zmianę weszli ponadto **Filipiak Molenda i Gajewski.** Nie uczestniczył w sparringu bramkarz Kwaśniewicz, który miał zaległe zajęcia na AWF.

Komunikat „Totka"

W zakładach Dużego Lotka z dnia 11 listopada 1979 roku stwierdzono:

Losowanie I. 59 rozw. z 5 traf. — 26.500 zł, 4.452 rozw. z 4 traf. — 356 zł, 91.915 rozw. z 3 traf. — 23 zł.

Losowanie II: 31 rozw. z 5 traf. — 61.000 zł, 2.184 rozw. z 4 traf. — 1.304 zł, 53.281 rozw. z 3 traf. — 89 zł.

EXPRESS LOTEK
11 — 13 — 19 — 32 — 41
ZAKŁADY OLIMPIJSKIE:
2 — 3 — 17 — 33 — 35 — 47
MAŁY LOTEK
I losowanie:
10 — 14 — 16 — 30 — 32
II losowanie:
4 — 7 — 12 — 24 — 32

Banderola: 3422.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 listopada 1979 roku odeszła od nas, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, ukochana Żona, najlepszy Przyjaciel i Człowiek

Ś. † P.

HALINA KRYSTYNA LIPIEC

uczestnik ruchu oporu i Powstania Warszawskiego, o czym zawiadamiają zrozpaczeni:

MĄŻ, BRATOWA i RODZINA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 18 listopada br. o godz. 15.30 na cmentarzu św. Anny — Zarzew. Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

PROF. DR

TADEUSZOWI LIPCOWI

dr h.c. Akademii Medycznej w Łodzi, wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

REKTOR, SENAT AM, DZIEKAN i RADA WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO, KU PZPR, ZARZĄD UCZELNIANY ZW. ZAW. PRAC, SŁUŻBY ZDROWIA, DYREKTOR ADMINISTRACYJNY, PRACOWNICY oraz MŁODZIEŻ STUDIUJĄCA w AM w ŁODZI

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie naszego kochanego Męża, Ojca i Dziadka

Ś. + P.

JANA PTASZKA

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Dnia 11 listopada 1979 r. zmarł nagle, w wieku lat 37

Ś. + P.

ANDRZEJ BRUNO LUTZE

DOKTOR NAUK HUMANISTYCZNYCH,

o czym powiadamia grono Przyjaciół i Znajomych.

ŻONA, SYN i POZOSTAŁA RODZINA

Koledze

INŻYNIEROWI ADAMOWI BUNAROWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz WSZYSCY PRACOWNICY CENTRALNEGO BIURA TECHNICZNEGO PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO w ŁODZI

W dniu 13 listopada 1979 roku zmarła

Ś. + P.

BRONISŁAWA WANDA MOSKALIK

LAT 83.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 listopada br. o godz. 12 na Cmentarzu Komunalnym Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYN, SYNOWA i WNUK

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

PIĘKNO ZAKLĘTE W SZKŁO

Szczególny zachwyt budziło zawsze szkło barwne. Sposoby jego wytwarzania znane są od stuleci. Było wysoko cenione jako ozdoby biżuteryjne, stanowiło nawet przedmiot kultu. Również w czasach obecnych szkło kolorowe odgrywa dużą rolę. Ekspozycje tych wyrobów na licznych międzynarodowych wystawach i targach wskazują na to, że produkcja ta znów zaczyna się rozwijać. Polska jest obecnie liczącym się w świecie producentem szkła. Rozwój zakładów, zaplecza naukowo-badawczego i projektowego pozwala na stwierdzenie, że nasze szklarstwo stanie się przemysłem narodowym o dużych perspektywach przyszłościowych.

Zjednoczone Huty Szkła Gospodarczego i Technicznego „VITROPOL" grupują wszystkie tego rodzaju zakłady w kraju, a jest ich około dwudziestu. Wśród tych wytwórców jest kilku, zajmujących się szkłem kolorowym.

Duże nakłady na rozwój zakładów szklarskich — ich modernizacja, oraz nowoczesne urządzenia, przyczynia się z pewnością w najbliższych latach do wzbogacenia rynku krajowego.

PRACA I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Sprawiedliwość w ocenie pracy wymaga mądrego różnicowania płac i premii, stwarzania bodźców materialnych zachęcających do podejmowania zadań trudnych, odpowiedzialnych — bodźców do nauki i stałego podnoszenia kwalifikacji.

Jesteśmy, niestety, zbyt często świadkami dochodów nie uzasadnionych dobrą i odpowiedzialną pracą, ale czynnikami innego autoramentu. W niektórych środowiskach odradzają się neomieszczańskie tendencje do bogacenia się za wszelką cenę. Dochodzi do nadmiernego zróżnicowania dochodów, do rozpiętości krzywdzących innych, solidnie pracujących.

Ludzie sarkają i oburzają się na zdumiewające nieraz tempo gromadzenia przez pewne jednostki, o miernych kwalifikacjach i małej wydajności pracy, różnych dóbr materialnych. Ludzie słusznie pytają, skąd biorą się te fortuny nowobogackich. Zwłaszcza robotnicy protestują przeciw takiemu niesprawiedliwemu podziałowi dochodu narodowego.

Ów robotniczy protest znajduje także odbicie w „Wytycznych na VIII Zjazd partii." Czytamy w nich w punkcie 72: **„Partia wzmoże skuteczność walki z wszelkimi formami czerpania korzyści nie uzasadnionych osobistym wkładem pracy, z przejawami życia na koszt społeczny i nieprzestrzegania socjalistycznych norm współżycia społecznego, z protekcją, z łapownictwem, z nadużywaniem pozycji służbowych do czerpania osobistych korzyści".**

Znajdujemy tu zapowiedź działania szerokim frontem przeciwko wszelkim formom naruszania sprawiedliwości w stosunkach międzyludzkich. Właśnie **chodzi o ten szeroki front walki ze złem. Byłoby bowiem poważnym uproszczeniem sprawy, gdyby jedynym obiektem społecznego potępienia stali się osobnicy w rodzaju naszego hydraulika, od którego postawy zacząłem ten felieton.** Jeszcze bardziej naganne i wymagające sankcji są metody zdobywania dochodów zupełnie bez pracy. Wyszczególniają je „Wytyczne na VIII Zjazd": **protekcja, łapownictwo, wykorzystywanie stanowiska służbowego.** Jeżeli np. ktoś może decydować o rozdziale deficytowych materiałów i czyni to nie według społecznych potrzeb, ale według tego, kto mu za to więcej da w łapę — **mamy do czynienia z demoralizacją funkcjonariusza państwowego. Kara za nadużywanie społecznego zaufania powinna być w tym przypadku szczególnie wysoka. Jawność działania w takich sytuacjach — to najskuteczniejsza metoda walki i mobilizacji wszystkich uczciwych do demaskowania zła.** A wytyczne mówią właśnie o skuteczności tej walki. **Kary dokonywane kameralnie, po cichu — to tylko półśrodek.**

Należy także, oprócz sankcji, likwidować źródła nieuczciwości i niesprawiedliwości. Chodzi po prostu o to, aby sytuacja nie „wiodła na pokuszenie". W tej sferze należy po prostu wytrwale dążyć do takiego np. rozwoju wszelkich usług, aby nikt nie śmiał proponować nam tak wysokiej ceny za niewielki wkład pracy. Konieczne jest m. in. takie nasycenie rynku poszukiwanymi towarami, aby łapówka czy protekcja nie były potrzebne do zdobycia, powiedzmy, worka cementu, paczki gwoździ czy kilku arkuszy blachy do pokrycia dachu.

A zatem mądre działania ekonomiczno-organizatorskie. Rozwój produkcji w sektorze uspołecznionym, ale także szerokie pole działania dla uczciwie pracujących i zarabiających hydraulików i innych przedstawicieli rzemiosła, usług itp.

JAN SAPLEWICZ

Bubel przed sądem

Klienci dość powszechnie utyskują na złą jakość towarów. Nie tylko w kolejkach sklepowych, czasem także i w sądach. Ale wówczas skarga jest już oskarżeniem...

Usterki „Fiata 125 p" stały się na tyle ważnym problemem społecznym, że sądy postanowiły przeprowadzić analizę spraw im poświęconych. Na 105 zbadanych spraw w sądach całego kraju roszczenia tylko 12 klientów okazały się całkowicie bezzasadne. Klienci upominają się o odszkodowanie, tzn. zwrot kosztów samochodu, bądź też zamianę wadliwego towaru na użyteczny. Oskarżonym jest zawsze sprzedawca, czyli na ogół „Polmozbyt", ponieważ tak przewiduje Kodeks Karny (odpowiedzialność sprzedawcy za polecany przez niego towar). **Skarżony sprzedawca zwraca koszt samochodu, po czym owego starego „Fiata", który doczekał się już wyroku sądu, „Polmozbyt" sprzedaje na ogół w drodze przetargu często po wyższej niż obowiązująca w salonach cenie. Tak więc, jak widać, procesy sądowe na producentów wpływu nie mają.** Żadnemu z nich krzywdy nie są w stanie wyrządzić. Ich sens polega jedynie na tym, aby ciężko doświadczony klient odzyskał swoje pieniądze.

Konfrontacje sądowe odsłaniają także kulisy tzw. kultury handlu. Oto razu pewnego „Polmozbyt" w Kielcach anulował ze względu na niewielkie mechaniczne uszkodzenie lakieru gwarancję na nadwozie samochodu „Fiat 125 p". Sąd Wojewódzki uznał cofnięcie gwarancji za bezzasadne, a Sąd Najwyższy oddalił rewizję „Polmozbytu" od wyroku nakazującego wymianę nadwozia kompletnie skoordynowanego. Zrobił przy tym uwagę, że „Zasady rzetelności w obrocie sprzeciwiają się wykorzystywaniu przez sprzedawcę wadliwości eksploatacyjnych dla uchylenia się od odpowiedzialności za ewidentne wady produkcyjne". Wątpię, czy sprzedawca tym się specjalnie przejął. Samochód pójdzie na przetarg. Nie istnieją bowiem żadne prawdziwe sankcje ani wobec producenta, ani wobec sprzedawcy. Zresztą czy wyroki sądu mogą uzdrowić produkcję i handel?

Niewątpliwie istnieje parę obiektywnych przyczyn, dla których jakość wyrobów bywa tak niska, a także parę przyczyn subiektywnych. Po każdym procesie wewnątrzzakładowe kontrole produkcyjne powinny paść ze wstydu. Ale śmieszne, to co piszę. Nikt przecież nie pada. Liczba pozwów wniesiona na wokandę przez konsumentów, z roku na rok, wzrasta. W roku 1977 sądy w Polsce rozstrzygnęły 3930 tego typu spraw, w roku 1978 już 5270 przy czym w 1978 r. wpłynęło do sądów 5678 spraw. W roku 1977 roszczenia powodów z tytułu dochodzonych spraw opiewały na sumę 69 mln zł. Uwzględniono roszczenia w wysokości 45 mln zł. W roku 1978 roszczenia klientów wynosiły 105 mln zł. Sądy uwzględniły je w stosunkowo mniejszym stopniu, mianowicie na sumę 47 mln zł.

Ale nikt się tym zanadto nie przejmuje, bo przecież w gruncie rzeczy traci nie kupujący, nie sprzedający, ale państwo. A w skali całego budżetu — to przecież tylko drobiazgi... Jeśli tak rozumuje każdy producent, a wspomniałam na wstępie, że tylko dlatego skarży się samochody, że są drogie, a nie dlatego, że gorsze od innych towarów, to z tych drobiazgów, z tych małych, nieważnych bubli mogłaby powstać wielka góra śmieci.

A. J.

...mankamenty, bolączki. Któż z nas ich nie ma, komu nie doskwierają mniej lub bardziej, kogo nie doprowadza do szewskiej pasji fakt... ale nie licytujmy się w kłopotach i frustracjach. Wiadomo i tak, że w domowej mikroskali wszystkie powody do gospodarskiej irytacji są ważne.

Czasem jednak przychodzi refleksja by dokonać pewnej gradacji problemów — nie ujmując wagi niczyjemu zmartwieniu z powodu braku śpiochów rozmiar taki a taki, cylinderków hamulcowych do „malucha", czy nawet „Pocztu Królów Polskich". Zdarza się wtedy i tak, że te „domowe" gospodarskie irytacje przeniesione na płaszczyznę ogólniejszych obywatelskich rozważań uczą obok dystansu do spraw błahych — również umiejętności wybierania tych, które najwięcej znaczą w łańcuchu przyczyn i skutków. Uczą prawdziwego i nieudawanego zaangażowania w sprawy ważkie. Każą zastanawiać się nad niejednym problemem, przy którym nasze codzienne, domowe zmartwienia zejść mogą nawet na drugi plan. Bo tematów do głębokiej obywatelskiej troski i irytacji mamy ciągle, niestety, zbyt wiele.

Oto w artykule zamieszczonym niedawno w „Literaturze" człowiek tak znany i o takim autorytecie jak prof. **SZCZEPAN PIENIĄŻEK** powiada:

„Wiele mówi się i pisze w Polsce o konieczności ochrony gruntów rolnych, tymczasem życie dowodzi iż ziemię nadal tracimy. Po co szukać daleko przykładów — wystarczy wziąć Warszawę. Czy akurat dla podniesienia rangi stołecznego miasta musi się lokalizować budownictwo na gruntach najlepszych? Przecież to ciężki grzech. Nic nie usprawiedliwia przejmowania urodzajnych gruntów po lewej stronie Wisły, likwidacji świetnie rozwiniętego ogrodnictwa. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem takich praktyk".

Ja także, bo wierzę, że profesor wie co mówi. Zaś to co mówi

O DOKONANYM JUŻ MARNOTRAWSTWIE

jest dla obywatelskiej świadomości cięższe niż sporo problemów, którymi martwi my się na co dzień i które istotnie tracą przy tej okazji co nieco na wadze.

Kontynuujmy wobec tego tę „kurację odchudzającą". Oto w tej samej „Literaturze" i z tą samą troską o „chleb nasz powszedni" mówi dr **TADEUSZ WITEK** z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa:

„Wśród nie najlepszych gleb w Polsce gleby żuławskie to fenomen. Klejnot nad klejnotami. Czy taki skarb nie powinien znajdować się pod szczególną ochroną? Wydaje się, że tylko niewiedza przyrodnicza i agrarna leży u podstaw usiłowań zmierzających do przeznaczenia ziem delty Wisły na cele nierolnicze".

Miejmy jednak nadzieję — bo z nią żyć lepiej niż z irytacją — że nikt nam jednak owego klejnotu z „niewiedzy przyrodniczej" lub pospolitej głupoty nie zmarnuje. Póki co jednak **„na Żuławach zlokalizowane wysypiska fosfogipsów zatruwających powietrze, wodę i glebę".** Jest zmartwienie? Jest. Ważniejsze niż brak w domowej bibliotece „Sztuki kochania"? Zapewne.

Ale kto się jeszcze martwi np. tym, że mu od czasu do czasu światło mrugnie i po świeczkę sięgnąć każe, temu także zadam temat na

ZMARTWIENIE O WYŻSZYM STOPNIU ZASILANIA

A znalazłem ów temat w „Przeglądzie Technicznym", gdzie w artykule pod znaczącym tytułem „Próba sił" przeczytałem m.in. **„Wpierw były „Łaziska", potem „Rybnik", jeszcze potem „Jaworzno III" i każda elektrownia okazywała się gorzej zaprojektowana od poprzedniej".**

Czytam i oczy przecieram: bzdura to czy potwarz? Ale nie, autorzy artykułu i ich rozmówcy — dyrektorzy wspomnianych elektrowni — udowadniają, że powyższa konkluzja to nie kalumnia, lecz smutna rzeczywistość. **„Wskutek wad konstrukcyjnych i projektowych moc elektrowni „Jaworzno III" obniżona jest średnio o 200 MW, wskutek braku części zamiennych — o kolejne 200 (...) Projektanci — mówią ludzie z elektrowni „Łaziska" — chcieli tanio i dobrze, ale ekonomika rządzi się bezwzględnymi prawami, źle pojęta oszczędność mści się w sposób okrutny".**

I bywa to zemsta kosztowna. W „Sierszy" np. były kotły francuskie. „Jakoś Francuzom opłacało się wykonać ścianki z blachy o grubości 7 mm. My dajemy 3,5 mm — granicą wytrzymałości jest 3 mm. Skutek — rurki co kilka dni „strzelają", a reprezentanci załogi konkludują, że **tam, gdzie rzeczywiście istnieją możliwości oszczędności materiałowych, daje się dodatkowe tysiące ton stali niepotrzebnie, tam zaś, gdzie ze względu na koszt urządzenia i trudne warunki pracy pewne naddatki są konieczne, szuka się oszczędności...** Podobnie zresztą, jak np. w materiałach budowlanych, co doprowadziło dziś do tego, że „Łaziska" — elektrownia i jednocześnie wielkie centrum remontowe obsługujące inne elektrownie — pozbawione zostały... hali remontowej".

Skutki takiego stanu rzeczy bywają różne i jak to się zwykło mawiać — dalekosiężne, bowiem **w „Jaworznie III" przeprowadzają remonty w warunkach urągających podstawowym zasadom bezpieczeństwa. Jak z kolei remontować, skoro nie ma czym, a projektant o czymś tam wcześniej zapomniał, albo dokumentacja przyszła za późno, zaś wykonawca sknocił".**

No i mają ludzie teraz czym łamać sobie głowę. Ale — powie ktoś — co tam Żuławy, czy odległe elektrownie. Każdy więcej się martwi

TYM, CO MU DOSKWIERA BEZPOŚREDNIO.

Po cóż wiercić ludziom dziurę... O, właśnie — wiercić! Jeśli nie ludziom, to meblom. Jak doniósł niedawno „Dziennik Popularny", przemysł meblarski potrzebuje wierteł. Ich jedynym w kraju producentem jest spółdzielnia „Elektrometal" w Pabianicach. Niestety, wierteł tych jest ciągle za mało. Sam Swarzędz potrzebuje rocznie 10 tysięcy, a dostaje tylko 3 tys. Zakłady Meblarskie w Gnieźnie chciałyby tyleż samo, a dostają... 500. Więcej „Elektrometal" dać im nie może. **W tej sytuacji przemysł meblarski zmuszony jest importować wiertła, a jedno takie wiertło kosztuje ponoć 10 dolarów. „Można by zaoszczędzić dewiz — stwierdza autor notatki, gdyby pabianicka spółdzielnia dysponowała odpowiednim pomieszczeniem niezbędnym do rozwoju produkcji".**

I tu się dopiero zafrasowałem, a może i państwo również. Nie mam bowiem rozeznania ile by kosztowało „wygospodarowanie" takiego pomieszczenia, ale da się obliczyć ile dolarów tracimy z tytułu jego braku. Lekko licząc — choć głupio tak mówić o dewizach — **na zakup owych wierteł wypada rocznie wydać dziesiątki tysięcy dolarów.**

Kto wie, być może po przeczytaniu tego wszystkiego uda nam się także przedłożyć ponad prywatne kwękania — obywatelską irytację. Bo w tej — jak sądzę — nie powinno nam nigdy przeszkadzać żadne wygodne porzekadło, **ani niczyje próby sprowadzenia naszej uczciwej troski, krytyki marnotrawstwa i bezmyślności do rangi „biadolenia" lub „czarnowidztwa".** Wprost przeciwnie — winniśmy zawsze widzieć jasno zarówno to czego już dokonaliśmy, jak i to, co jeszcze mamy do zrobienia. A za fundament dalszej dyskusji na ten temat mogą w razie potrzeby posłużyć Wytyczne na VIII Zjazd. **Doskonalenie planowania, zarządzania i organizacji uznaje się w nich bowiem „za jeden z istotnych czynników poprawy efektywności gospodarowania".** Za nią zaś stoi właśnie owa dużo lepiej brzmiąca dla ucha i wyobraźni — **„pomyślność narodu polskiego".**

Piszę to z myślą, że pora do wyrażania publicznej troski o tę pomyślność jest właściwa i sposobna. I na niejednym forum warto odważnie „po gospodarsku" rozliczać nie tylko sukcesy, ale i niedociągnięcia. A że czasem zaprzegniemy do tych dyskusji i pytań obywatelską irytację? Komu to zaszkodzi — nam? Skoro postanowiliśmy mówić sobie prawdę w oczy...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Od kilku dni w łódzkim „Juventusie" ujrzeć można nową barwną ekspozycję. To zapowiedź kolejnej kolekcji własnego tego domu handlowego. Ani się obejrzeliśmy, jak szybko przyzwyczailiśmy się do tego, że tu właśnie szukamy ciekawych, modnych ciuchów, że tu najprędzej jeszcze kupić można odzież z renomowanych zakładów, że ten właśnie dom handlowy ma coraz ciekawsze kolekcje własne.

Najbliższa — studniówka — szyta jest, jak i poprzednie, przez uczennice Zespołu Szkół Odzieżowych nr 1 przy ul. Irysowej. Ta właśnie szkoła rozpoczęła jako pierwsza współpracę z „Juventusem" gdy ten jesienią 1976 r. otwierał swe podwoje i szukał producentów, którzy nie baliby się podjąć ryzyka szycia taniej, modnej, wręcz awangardowej odzieży młodzieżowej.

— Do tej pory — wspomina dyr. szkoły — J. Niewiadomska — uczennice szyły wyroby z bistoru, na które nierzadko trzeba było szukać nabywców. Ale odzież z tych tkanin była droga, a co za tym idzie łatwo było wykonać plan szkoleniowo-produkcyjny, jaki przy okazji nauczania zawodu przypada w udziale tego typu placówkom. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że na projekt współpracy Zespołu Szkół Odzieżowych nr 1 z „Juventusem" popatrywano nieufnie. A jednak udało się! Przecież właśnie kolejne kolekcje studniówkowe, po które przyjeżdżają klienci z całego kraju, przecież właśnie złoty medal w Gdańsku za suknie z kolekcji kreponowej, „Złota Prząśniczka" na ostatnim Jarmarku Łódzkim i sukces w Londynie, to wspólne dzieło „Juventusa" i szkoły przy Irysowej. Cała zaś sztuka polegała na prostej, zdawałoby się, sprawie adaptacji programu nauczania zawodu do aktualnych potrzeb.

Dziś uczennice Zespołu Szkół Odzieżowych nr 1 szyją ładne, modne rzeczy. Wiedzą przy tym, że na ich pracę połączoną z nauką czekają konkretni odbiorcy. Są chwalone i czują się potrzebne. Okazuje się, że można pogodzić sprawy z pozoru bardzo odległe — modę i wychowanie. I to pogodzić w bardzo wdzięcznej formie. Bo aksamitne komplety, jedwabne spódnice, wełniane suknie i kolorowe, bardzo eleganckie w swej wysmakowanej prostocie bluzeczki składające się na tę już czwartą kolekcję studniówkową, naprawdę cieszą oczy. Tak samo jak i bajecznie kolorowe sylwestrowe kombinezony typu „disco". Są one, podobnie jak kolekcja studniówkowa, dziełem projektantek „Juventusa" — Barbary Brylskiej i Anny Batory. Kombinezony te wyczarowują również uczennice szkoły przy Irysowej. W „Progalu" natomiast powstają, jako dodatek do nich, równie kolorowe, aż bijące w oczy, maleńkie torebeczki o różnorodnych kształtach. Całość — bardzo ekstra! Będzie więc to kolekcja niewielka — tylko dla odważnych. Tych ostatnich znajdzie się zapewne więcej niż owych awangardowych ciuchów.

(aga)

P. S. Kolekcja studniówka znajdzie się w sprzedaży po 15 grudnia, sylwestrowa — nieco później. Nie dyskutując o gustach, polecamy je obejrzeć. Będzie na co popatrzeć!

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

Tylko antena osiedlowa...

Bardzo proszę, żeby Redakcja zaapelowała do administracji osiedla „Pojezierska" w sprawie zainstalowania anteny zbiorczej w naszym bloku — pisała w liście do Redakcji p. Barbara Kalińska z ul. Gdyńskiej 4.

Wokoło wyrosły 11-piętrowe bloki, które zasłoniły ten czteropiętrowy budynek. Co najmniej od 8 lat jego mieszkańcy nie mogą oglądać telewizji. Mimo indywidualnych anten odbiór programu jest zły. Czują się z tego powodu mocno pokrzywdzeni. Wszelkie z ich strony interwencje są zbywane słowami: „bo tak musi być".

Ale sprawa jest faktycznie trudna. Rzeczowo ustosunkował się do niej dział techniczny spółdzielni „Osiedla Młodych", probując i nam i zainteresowanym Czytelnikom wyjaśnić dlaczego administracja jest absolutnie bezsilna w załatwieniu tej lokatorskiej bolączki.

Przyczyną zakłóceń w odbiorze I programu TV jest brak odpowiedniego poziomu sygnału dochodzącego. Odbicia występują na terenie o zróżnicowanej wysokościowo zabudowie na wielu łódzkich osiedlach. I to niezależnie od tego, czy w blokach są zainstalowane anteny zbiorcze, czy indywidualne. Problem ten dałby się rozwiązać, gdyby zastosowano anteny osiedlowe. Lecz te nie są jeszcze w kraju produkowane. I nie są też importowane.

Wiele narad, rozmów i dyskusji odbyło się między projektantami, inwestorami i wykonawcami naszych osiedli na temat złego odbioru telewizyjnego. Nawet komisja międzyresortowa przy Ministerstwie Łączności zajmowała się tymi zagadnieniami, lecz żadnych decyzji umożliwiających poprawę odbioru programu TV w blokach przesłoniętych wieżowcami, nie podjęto.

Co więc w takiej sytuacji może zrobić administracja osiedla „Pojezierska"? Może tylko na równi z mieszkańcami bloku przy ul. Gdyńskiej 4 i innych, będących w podobnej sytuacji, czekać, aż wreszcie ktoś w kraju podejmie się produkcji telewizyjnych anten osiedlowych. (g)

S.O.S. ulicznej zieleni

Corocznie sadzi się w naszym mieście od 12 do 15 tys. młodych drzew. Pochodzą one ze szkółek, w których bytują w warunkach rzec by można luksusowych — fachowo pielęgnowane, nawożone, podlewane. Potem po wysadzeniu — poza nielicznymi wyjątkami — muszą już radzić sobie same. Nic zatem dziwnego, że od 20 do 25 proc. młodych drzewek nie wytrzymuje nagłej zmiany warunków i szybko marnieje. A bywa, że — jak to miało miejsce po ostatniej zimie — ubytki sięgają aż 50 proc. Tyle beznamiętnej statystyki, która jednak z miejsca budzi pełne wzburzenia pytanie: Dlaczego tak się dzieje? Czy nikt i nic nie jest w stanie przyjść w sukurs ginącym wielkomiejskim drzewom?

W odpowiedzi wymowna ilustracja z ul. Zgierskiej, od pewnego czasu modernizowanej i przemienianej w wielkomiejską arterię komunikacyjną. Są już na niej dwie jezdnie, wydzielone torowisko tramwajowe, a teraz zakłada się, po nieparzystej stronie nowe chodniki. Strona ta jest zadrzewiona, a drzewka jak dotąd rosną nad podziw udatnie. Ale chyba wkrótce spotka je zagłada — budowniczowie nowego chodnika zerwali bowiem okalające je kratki i obramowali betonowymi płytami. Tak ściśle, że wielu drzewkom pozostawiono gleby na jedną a co najwyżej na dwie płyty. **Tymczasem — tak twierdzą fachowcy z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego — aby drzewo mogło jakoś egzystować w niekorzystnych warunkach dużego miasta, powinna okalać je ziemia o powierzchni od 1 do 2,5 m kwadratowych (w zależności od wieku drzewa) — najlepiej obsiana trawą, bo przez nią łatwo przenika woda.**

O tym niezbędnym minimum życiowym dla każdego drzewa mogą nie wiedzieć robotnicy układający chodnik na ul. Zgierskiej. **Nie wydaje się jednak, aby zagadnienie to było zupełnie obce dla ich zwierzchników z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów z ul. Wapienej 15.** Skąd więc to betonowanie i niszczenie ostatnich drzew ocalałych po koniecznym poszerzeniu ul. Zgierskiej? Gdybyż to był jedyny, sporadyczny wypadek... Kroniki ŁPO zanotowały już niejedną potyczkę z różnymi przedsiębiorstwami, które „nie zauważyły" drzew rosnących na trasie swych robót. Sytuacja taka miała kiedyś miejsce w trakcie przebudowy ul. Uniwersyteckiej i przed gmachem pewnej instytucji zlokalizowanej przy ul. Sienkiewicza, a obecnie również i na ul. Promińskiego, w pobliżu ul. Dąbrowskiego.

A ileż drzew padło w beznadziejnej walce z solą, betonem i niefrasobliwością ludzi nie doczekawszy się odsieczy ze strony ŁPO, które przecież nie jest w stanie być wszędzie i wszystko dojrzeć w porę. Najsmutniejsze jest zaś to, że dzieje się to w mieście, które jako pierwsze w kraju wprowadziło cennik kar za bezprawne wycięcie drzewa, co zresztą podnosi przy każdej okazji z uznaniem prasa całego kraju. Autorzy cennika nie przewidzieli jednak, że zgładzić drzewo można nie tylko piłą i siekierą.

Na szczęście, dla przeciwwagi nie wszędzie ludzie i beton walczą z zielenią. **W wielu osiedlach gospodarze domów i administracje spulchniają ziemię wokół drzew i to nie tylko tych, które rosną wewnątrz osiedla, ale i na pobliskich ulicach jak choćby na ul. Przybyszewskiego przy skrzyżowaniu z ul. Promińskiego — podlewają je w czasie suszy, a niekiedy nawet i nawożą mieszankami nawozów mineralnych, co wzmacnia je i uodparnia.**

Generalny dyspozytor zieleni ŁPO bardzo sobie ceni tę działalność, nie ma bowiem ani odpowiedniej kadry ludzi, ani sprzętu, aby zająć się drzewostanem ulicznym. Toteż drzewa rosnące na reprezentacyjnej naszej ul. Piotrkowskiej, które mają wyjątkowo trudne warunki wegetacji z racji niewielkiej przestrzeni życiowej, ogromu spalin, ubitej na mur ziemi pod chroniącymi je kratkami tylko raz doczekały się pomocy. A stało się to możliwe dzięki powołaniu specjalnego hufca pracy, który spulchniał wokół nich ziemię, a niekiedy i całkowicie wymieniał.

Dlatego korzystając z okazji chcemy przypomnieć nabywcom i opiekunom młodych drzew, to co stale podkreśla ŁPO, że ich rola nie powinna się skończyć z chwilą zasadzenia. Jak każdy młody organizm drzewo wymaga bowiem przez pierwsze lata szczególnej troski i opieki człowieka.

* * *

Już po napisaniu tego artykułu dowiedzieliśmy się, że Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze po poinformowaniu przez redakcję o tym co dzieje się na ul. Zgierskiej, i dokonaniu wizji lokalnej, **wystosowało do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów pismo zwracając uwagę jego dyrekcji na to, że pracownicy przedsiębiorstwa pozostawili zbyt małą powierzchnię gleby aż pod 19 drzewami na tej ulicy (na odcinku od Dolnej do Julianowskiej). Stało się to zaś bez najmniejszego uzasadnienia, bo obie ulice nie są ani nadmiernie ruchliwe, ani zbyt wąskie.**

Nie wątpimy, że pismo to odniesie oczekiwany skutek i przy przyszłych rozbudowach i modernizacjach budowniczowie dróg nie popełnią tak rażących błędów, a wręcz przeciwnie dołożą starań, aby zapewnić ulicznym drzewom jak najlepsze warunki rozwoju.

(h)

Nieporozumienie wyjaśniono

Pod koniec swojego urlopu Czytelnik zachorował i otrzymał dwudniowe zwolnienie lekarskie. Przedłożył je w kadrach, sądząc, że o te dwa dni zostanie mu przedłużony urlop. Przepisy zezwalają na ewentualne przedłużenie urlopu, jedynie w przypadku, gdy choroba trwała co najmniej 3 dni. Pracownik przyjął to wyjaśnienie działu kadr do wiadomości i tuż po urlopie przystąpił do pracy. Jakież było jego zdziwienie, gdy zamiast normalnego wynagrodzenia za urlop, wypłacono mu za te dwa ostatnie dni zasiłek chorobowy w wysokości 75 proc. uposażenia.

Niewątpliwie była to pomyłka, którą można było szybko w zakładzie naprawić. Widać pracownik nie mógł przekonać kogo trzeba, że skoro zwolnienie nie przerwało mu urlopu, to nie powinien był otrzymać zasiłku chorobowego.

Sprawą musieliśmy zainteresować ZUS. Dopiero wtedy pracownik otrzymał różnicę między przysługującym mu wynagrodzeniem za urlop wypoczynkowy a niesłusznie wypłaconym zasiłkiem chorobowym.

(g)

POCZTA czytelników DP

UWERTURA DO UWERTURY?

W grudniu ubiegłego roku kupiłam dzieciom na gwiazdkę w SDH „Central" w Łodzi magnetofon — „Uwertura stereo" M 1417 S. Korzystaliśmy z tej „uwerturki" tylko do kwietnia br., chociaż w tym czasie była ona aż 5 razy naprawiana w punkcie napraw ZURiT w Brzezinach.

Gdy aparat po raz szósty się zepsuł, zażądałam zwrotu pieniędzy. Obsługa punktu wypisała druk do swojej jednostki nadrzędnej w Skierniewicach. Wkrótce otrzymałam „uwerturkę" z powrotem wraz z wyjaśnieniem, że są to nieudane aparaty, a ja nie jestem ani pierwsza ani ostatnia, która dała się na nie nabrać. Lecz pieniędzy zwrócić mi nie mogą.

Droga Redakcjo, poradź co robić, w grudniu kończy się przecież gwarancja. A ja nie zarabiam na tyle, by kupować co roku i wyrzucać aparat zwany przez Zakłady Radiowe im. Kasprzaka w Warszawie urządzeniem typu M 1417 S z numerem fabrycznym 123289.

Sabina Klimczak
Brzeziny
ul. 15 Grudnia 3/11

DYŻURY PODCZAS DESZCZU

Po wyczerpaniu wszystkich możliwości pozytywnego załatwienia sprawy z administracją osiedla Widzew — Wschód przy ul. Czajkowskiego 2, zwracam się do Ciebie droga Redakcjo o interwencję.

Mieszkam na X piętrze w bloku nr 336 przy ul. Gogola 8 m. 66. W czasie opadów moje mieszkanie jest systematycznie zalewane, ponieważ pokrycie dachu jest nieszczelne (pęknięcia płyt). Spływająca woda, poprzez suszarnie na XI piętrze, przedostaje się do mojego mieszkania, powodując zacieki na sufitach.

Przez kilka miesięcy wierzyłam, że dekarze z administracji usuną uszkodzenie dachu. I sama, jak mogłam ratowałam sytuację, podstawiając w suszarni miski i wiadra, aby tylko spływająca woda nie przedostała się na niższe piętra i nie zalewała mieszkań. Ale ja pracuję, a ilość opadów zwiększa się z każdym dniem i nie jestem już w stanie pełnić owych „dyżurów".

Franciszka Nowak
ul. Gogola 8

OD PIERWSZEGO DNIA

L. W.: Kuzyn uczy się zawodu w zakładzie uspołecznionym. W lecie wraz z kolegami wyjechał na obóz zdrowotny, uzyskując dwa tygodnie urlopu bezpłatnego. Niestety tam od razu zachorował. Niezdolność do pracy trwała kilka tygodni, ale choć mamy już październik do tej pory nie otrzymał zasiłku.

RED.: Instrukcja prezesa ZUS 24 października 1975 roku zam. w Dzienniku Urzędowym ZUS 10/13/75 mówi, że w przypadku niezdolności do pracy młodociani zatrudnieni na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego, mają prawo do zasiłku chorobowego na równi ze wszystkimi pracownikami.

W oparciu o tę instrukcję kuzyn powinien zacząć otrzymywać należny mu zasiłek od tego dnia, w którym powinien wrócić z urlopu bezpłatnego do zakładu. (h)

PEŁNY URLOP

J. Ż.: W początkach 1969 roku rozpoczęłam pierwszą pracę. Ale w charakterze chałupniczki i dopiero po 6 latach zmieniłam ją na pracę w zakładzie zwartym. Od tej pory zmieniałam miejsce zatrudnienia jeszcze trzykrotnie i dlatego nie bardzo orientuję się, ile dni urlopu powinnam otrzymać w bieżącym roku kalendarzowym. Mam ukończoną 2-letnią szkołę zawodową.

RED.: Okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę nakładczą wlicza się do okresu pracy warunkującego wymiar urlopu wypoczynkowego w zakładzie zwartym. Toteż za bieżący rok kalendarzowy powinna pani otrzymać już pełny 26-dniowy urlop wypoczynkowy. Chcemy jednak zaznaczyć, że z okresu pracy chałupniczej przy ustalaniu wymiaru urlopu wyłącza się te miesiące, w których pracownik nie był ubezpieczony, gdyż z własnej winy nie wykonywał przewidzianej przepisami normy. Powyższą sprawę reguluje par. 32, punkt 5 Rozporządzenia Rady Ministrów zam. w Dz.U. nr 3/76.

(h)

EKWIWALENT ZA PRANIE ODZIEŻY

L. K.: Pracowałem w „Elektromontażu" sześć lat, jako pracownik magazynowy. Ekwiwalent za pranie odzieży wypłacano nam regularnie do roku 1976, potem bywało różnie. Przed odejściem z zakładu zwróciłem się do kierownika z pytaniem, kiedy zostanie mi wypłacony ekwiwalent za I kwartał 1978 r. Odpowiedział, że zbyt późno się zgłosiłem, ponieważ jest już po bilansie.

RED.: Zwróciliśmy się o pomoc w wyjaśnieniu Pańskiej sprawy do Łódzkiego Oddziału ZG Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego, którego inspektor dokładnie sprawdził w przedsiębiorstwie listy wypłat ekwiwalentu za pranie odzieży. Z nadesłanej odpowiedzi wynika, że ekwiwalent ten za ubiegłe lata został Panu wypłacony. Natomiast za I i II kwartał 1978 r. należność w wysokości 78,90 zł wysłano pocztą, ale dopiero we wrześniu 1978 r. Być może pieniądze te nie dotarły do Pana i stąd nieporozumienie. Jeśli odpowiedź Łódzkiego Oddziału Związku Pana nie zadawala, to może Pan zwrócić się ze swoją sprawą bezpośrednio do zakładowej komisji rozjemczej, działającej przy „Elektromontażu". (g)

Kodeks pracy na co dzień

Pracownica dowiedziała się, że w jednej spółdzielni w Łodzi można nieźle zarobić, więc szybko postarała się tam właśnie o pracę. Ale już po kilku miesiącach spółdzielnia musiała zmniejszyć stan zatrudnienia. Do zwolnienia wytypowano te osoby, które stosunkowo niedawno zaczęły tu pracować.

Wręczonym wypowiedzeniem pracownica specjalnie się nie zmartwiła. W naszym mieście o pracę nietrudno. Toteż wkrótce zatrudniona została w innej spółdzielni. Miała jednak pecha. Po kilku miesiącach znów była na zwolnieniu. Odchodząc, poprosiła o wypłacenie ekwiwalentu za bieżący urlop. Autorytatywny dział kadr oznajmił, że urlop przysługiwałby jej dopiero po roku pracy.

— Ale ja przecież zachowałam ciągłość pracy — próbowała bronić swych praw.

Lecz nawet komisja rozjemcza nie potrafiła rozstrzygnąć tak prostej, jak ta właśnie sprawy urlopowej. Wystarczyłoby nieco uważniejsze przeczytanie dwóch artykułów z Kodeksu Pracy, a sporu w ogóle by nie było.

Tylko przez niepotrzebny upór kadrowca i zbyt słabe przygotowanie do pełnienia funkcji członków komisji rozjemczej, działającej przy tejże spółdzielni, tak błahą sprawą zająć się musiał Sąd Pracy.

Z ustaleń poczynionych przed sądem wynikało, że pracownica w trzy tygodnie po zwolnieniu jej z poprzedniej spółdzielni, podjęła pracę w listopadzie ub. roku. Pracowała do lipca bież. roku, tj. do rozwiązania umowy na skutek wypowiedzenia dokonanego przez spółdzielnię.

Komisja rozjemcza, oddalając roszczenia pracownicy, powołała się na art. 153 kp. stanowiący, iż prawo do pierwszego urlopu pracownik uzyskuje po upływie roku pracy. Jednakże już art. 156, par. 1 stwierdza wyraźnie, że do okresu pracy, od którego zależy uzyskanie prawa do urlopu, wlicza się okres poprzedniego zatrudnienia, chyba że przerwa w zatrudnieniu trwała więcej niż trzy miesiące lub stosunek pracy został rozwiązany przez samego pracownika.

Ale takie okoliczności w przypadku tej pracownicy nie zachodziły, gdyż nie ona wypowiedziała poprzedni stosunek pracy. Z dniem 1 stycznia 1979 roku nabyła więc prawo do urlopu, ponieważ do okresu pracy wliczyć jej należało okres poprzedniego zatrudnienia.

W takiej sytuacji niewykorzystanie urlopu do czasu rozwiązania z nią umowy o pracę spowodowało, że nabyła ona prawo do ekwiwalentu za bieżący urlop. Sąd zmienił więc orzeczenie komisji rozjemczej na korzyść pracownicy. (giz)

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

KONFRONTACJE

Bardzo spodobało mi się stanowisko pani kierowniczki ROM na Kozinach odnośnie kryteriów obsadzania funkcji gospodarzy domów. Wprowadziła ona bowiem — i po dziś dzień to konsekwentnie stosuje — obowiązek trzymiesięcznej próbnej pracy stażowej dla chętnych do podjęcia się zadań dozorcy i dopiero po tym okresie, po uzyskaniu pozytywnej oceny ze strony samorządu mieszkańców, wręcza kandydatowi umowę o pracę oraz klucze do służbowego mieszkania.

— Czas próby, płatny oczywiście, pozwala lepiej poznać kandydata — powiedziała mi niedawno. **— Pozwala rozważyć jego motywacje w kontekście faktycznej przydatności w pracy, a w konsekwencji zapewnić w posesjach gospodarski ład i porządek. Muszę być pewna** — argumentowała **— jako odpowiedzialna za powierzony mi teren, iż nie zablokuję służbowych lokali, przeznaczonych dla dozorców, że nie dam ich ludziom, którzy wszystko tylko nie robotę mają na względzie, zakładając z góry, iż przy pierwszej okazji pozbędą się przyjętych obowiązków.**

Jak oceniają to zgłaszający się na posadę — przeważnie kobiety, bowiem one to już stanowią od dawna większość aktualnej kadry dozorców? Moja interwencja dotyczyła jednej z takich właśnie okoliczności. Właśnie przy okazji wyłonionej na jej tle sprawy zetknęłam się bliżej z poruszonym problemem.

Kandydatka na dozorczynię była zdrową kobietą w średnim wieku, zamieszkałą z dziećmi przy rodzinie męża, **bez jakichkolwiek kwalifikacji zawodowych**, jak również bez świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.

Mąż — fachowiec budowlany — **zanim przeszedł** na rentę inwalidzką, był podstawą rodzinnej egzystencji, ona zaś dorabiała sprzątaniem w biurze. Zgłaszając swą kandydaturę na dozorczynię, nie ukrywała, iż związane z tą posadą mieszkanie stanowi najsilniejszy w jej sytuacji magnes, silniejszy niż zadowolenie z dotychczasowej pracy, w której cieszyła się uznaniem i przychylnością zwierzchników.

Przeraziła się brakiem wymaganego świadectwa szkolnego i do redakcji przyszła właśnie po radę jak je z zagranicy, gdzie uczęszczała do szkoły, wydostać. Gdy dowiedziała się, że chodzi przede wszystkim o wykazanie się sumienną pracą, w której będzie mogła sprawdzić się w toku owego trzymiesięcznego próbnego zatrudnienia, z miejsca zgłosiła się do roboty. Jak się potem okazało, nie zapomniała też o przyzwoitym załatwieniu sprawy z dotychczasowym pracodawcą, nie zostawiając go bezpardonowo na lodzie.

— Rozumiem postawione mi warunki. Będę starała się udowodnić, że chcę i potrafię być dobrą dozorczynią, bo wiem, jak wiele od tego zależy — pożegnała redakcję uspokojona i nie wydaje się, by powiedziała to bez zastanowienia.

Myślę, że w tej właśnie chwili zadumy nad znaczeniem przyjmowanych na siebie obowiązków tkwi celowość i wychowawczy sens kozińskiego eksperymentu czy metody. Nie jest też chyba przypadkiem, że to właśnie na Kozinach, drzewa zielenią się latem nie poobłamywane, a rabaty wokół bloków mieszkalnych rokrocznie odradzają się różami. Że w czasie tegorocznej śnieżnej zimy tu właśnie spotkałam dozorczynię nie tylko z szuflą, ale potem i z miotłą w ręku, dzięki czemu lokatorzy mogli wchodzić do swych mieszkań po schodach nie zawalonych topniejącym błotem.

Właściwym tematem, który zamierzałam podjąć pisząc to co na początku, jest więc należyta organizacja zadań na każdym, nawet pozornie mało ważnym odcinku i umiejętna gospodarka środkami pomocnymi w sprawnej realizacji zadań. Nie ulega też wątpliwości, że i właściwy nadzór nad racjonalnym wykorzystywaniem służbowych mieszkań dla dozorców może być tego dowodem.

W sytuacji łódzkiej, gdzie około 500 służbowych mieszkań blokowanych jest przez byłych dozorców, potrzeba racjonalniejszego gospodarowania mieszkaniowymi zasobami wydaje się szczególnie godna uwagi. Niedostatek bowiem czynnej kadry dozorców i z tego także między innymi wynika. Nie wszystkie, rzecz jasna, „dozorcówki" blokowane są przez nieodpowiedzialnych pracowników i spryciarzy. Niektóre z nich zamieszkują ludzie, którzy wiele lat przepracowali sumiennie w tej niełatwej służbie i tym z pewnością należałoby ułatwić przyśpieszenie przydziału nowego mieszkania. Innych zaś należy wyprowadzić do zastępczych lokali, skoro nadal pełnić swych służbowych obowiązków w posesjach nie chcą lub nie powinni.

Mam nadzieję, że wszyscy mieszkający w domach zaniedbanych i pozbawionych gospodarskiej pieczy, w domach, w których całymi tygodniami panują na klatkach egipskie ciemności lub całymi dniami pali się światło — zgodzą się z powyższymi racjami i zanim sprawa zostanie radykalnie załatwiona, sami przejmą na siebie część odpowiedzialności za to, co się dzieje w posesji. Przynajmniej w zakresie drobnych napraw zabezpieczających przed skutkami zimy, przestrzegania porządku i oszczędzania energii elektrycznej, ciepła w mieszkaniach — by nie ulatniało się przez zepsute drzwi wejściowe i wybite szyby w oknach.

Dla komitetów domowych, które ze zrozumieniem zajmą się tą sprawą, będzie to trud nie tak znów wielki, natomiast korzyść społeczna poważna. Choćby z tytułu zadzierżgnięcia dobrej sąsiedzkiej więzi w wypadkach, gdy sytuacja w zamieszkiwanym wspólnie domu tego wymaga.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Nagrody dla łódzkich zakładów

W uznaniu zasług pracowników zakładów produkcyjnych, usługowych oraz organizacji handlowych, za prawidłowe wykonywanie bieżących zadań związanych z rozwojem produkcji i dostaw na rynek, usług dla ludności oraz usprawnianiem obrotu towarowego, prezydent Łodzi w oparciu o decyzję przewodniczącego Komitetu d/s Rynku Wewnętrznego przyznał nagrody łącznej wartości 500 tys. zł wyróżniającym się jednostkom gospodarczym naszego województwa:

Fabryce Kosmetyków „POLLENA-EWA", Zakładom Pończoszniczym im. M. Buczka „ZENIT", Łódzkiej Fabryce Koronek „FAKO", Spółdzielczym Zakładom Przemysłu Odzieżowego im. J. Lewartowskiego, Wojewódzkiej Spółdzielni Usług Motoryzacyjnych, Spółdzielni Inwalidów „RUSAŁKA", Zakładom Przemysłu Odzieżowego „PABIA", Zakładom Wyrobów Obiciowych „VERA", Przedsiębiorstwu Produkcji Galanterii Odzieżowej „PROGAL".

W dowód wysokiej oceny podejmowanych inicjatyw i wdrażania nowych form oraz metod współpracy przemysłu z handlem ,nagrodzona została indywidualnie ZOFIA WDOWIAK — dyrektor Oddziału „UNIWERSALNA" Łódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy.

Zakończono rozbudowę Zakładu Mleczarskiego w Głownie

Zakończono trwającą 20 miesięcy rozbudowę Zakładu Mleczarskiego w Głownie. Kosztem 36,5 mln zł wzniesiono stację odbioru i ochładzania mleka oraz zbudowano i wyposażono główny budynek produkcyjny, w którym m.in. rozlewa się mleko, wytwarza masło i twarogi. W wyniku rozbudowy poprawiły się warunki pracy załogi.

Dzięki kompleksowej rozbudowie zwiększa się możliwości produkcyjne zakładu, który po osiągnięciu pełnej zdolności wytwarzać będzie rocznie 819 ton masła, 1.560 ton twarogów, 2,5 mln litrów mleka oraz setki tysięcy litrów maślanki, śmietany i napojów mlecznych. Artykuły mleczarskie w większości kierowane będą na zaopatrzenie miejscowego rynku; część masła, twarogów i maślanki przeznaczy się na zaopatrzenie Łodzi.

Nowe obiekty produkcyjne zostały wczoraj uroczyście przekazane do eksploatacji. W uroczystości wzięli udział: sekretarz KŁ PZPR — **T. Czechowicz**, prezes WK ZSL — **F. Lesińska**, wiceprezydent Łodzi — **L. Krowiranda** i I zastępca dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego — **R. Szagała.**

Po zwiedzeniu zakładu, prezes Zarządu Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łodzi — M. Fabian poinformował gości o dotychczasowej rozbudowie i modernizacji zakładów mleczarskich woj. miejskiego łódzkiego, prowadzących produkcję w oparciu o dostawy mleka 12 tysięcy gospodarstw. Zanim przystąpiono do rozbudowy zakładu w Głownie, unowocześniono obiekty w Pabianicach i Ozorkowie. Inwestycje te przyczyniły się do wzrostu produkcji, urozmaicenia asortymentu wyrobów i poprawy ich jakości.

Zakład w Głownie powinien osiągnąć projektowaną zdolność produkcyjną 29 lutego przyszłego roku. Termin ten, w wyniku zobowiązania załogi, zostanie skrócony o miesiąc. Ponadto jak wynika z meldunku przedstawionego przez Urszulę Stepień, pracownicy zakładu wykonali już w Czynie 35-lecia PRL dodatkową produkcję mleczarską wartości 1,1 mln zł.

W okolicznościowym przemówieniu sekretarz KŁ PZPR — T. Czechowicz podkreślił znaczenie inwestycji dla poprawy zaopatrzenie rynku i podziękował załodze za ambitną postawę i wkład pracy. Podziękował także inwestorowi i wykonawcom za sprawne i terminowe przeprowadzenie budowy. Generalnym wykonawcą inwestycji jest ŁPBP nr 1 w Łodzi. (łk)

Pożyteczne efekty handlowej wymiany

Od 1 lat największy łódzki dom towarowy „Uniwersal" prowadzi bezdewizową wymianę z podobnymi domami towarowymi w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych. Efekty tej wymiany są widoczne na łódzkim rynku — roczne dodatkowe obroty z tego tytułu wynoszą 160 mln zł. Dzięki temu łodzianie mogą się ubrać w wiele atrakcyjnych wyrobów, zaopatrzyć w poszukiwane artykuły gospodarstwa domowego, upominki itp.

Wczoraj na wydzielonym stoisku na II piętrze oraz w innych stoiskach „Uniwersalu" rozpoczęto sprzedaż towarów z bratnich krajów socjalistycznych właśnie pochodzących z wymiany. Można więc już nabywać towary uzyskane tą drogą z domu towarowego „Prior" w Koszycach (Czechosłowacja), „Modern" w Galati (Rumunia) i „Sliwen" w Sliwen (Bułgaria). Później będą sprzedawane wyroby sprowadzone z budapeszteńskiego „Centrum" i domu o tej samej nazwie z Karl-Marx-Stadt w NRD.

Ogólna wartość oferowanych towarów wynosi 22 mln zł. Wśród nich najwięcej (za 7 mln zł) jest artykułów gospodarstwa domowego z serii „1001 drobiazgów" upominków i zabawek (za 3 mln zł) oraz artykułów dziewiarskich (2 mln zł). Dużym powodzeniem cieszyć się będą z pewnością trykotaże dziecięce z Bułgarii. Ponadto duży jest wybór galanterii skórzanej, bielizny, bułgarskich i rumuńskich kryształów, wyrobów ludowych.

Uzupełnieniem tej oferty są atrakcyjne koszule męskie, koszule i bluzki damskie, spodnie młodzieżowe i dziewczęce, zegarki kwarcowe oraz różne rodzaje zapalniczek pochodzące z importu z krajów kapitalistycznych. **(s)**

Nauka w służbie spożycia

Dziesięciolecie swej działalności obchodziła wczoraj jedyna w Polsce placówka naukowo-badawcza zajmująca się w ramach CZSS „Społem" problemami rozwoju i unowocześniania bazy wytwórczej przemysłu spożywczego — Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Gastronomicznego i Artykułów Spożywczych w Łodzi.

Zaplecze naukowo-techniczne przemysłu spożywczego zajmuje się zagadnieniem intensyfikacji procesów produkcyjnych, opracowywaniem i wdrażaniem nowych technologii, projektowaniem i wdrażaniem prototypów urządzeń produkcyjnych. W Łodzi powstają nie tylko nowe propozycje potraw wytwarzanych przez gastronomię, ale też kompleksowe rozwiązania różnych typów zakładów gastronomicznych nowe technologie produkcji. Specjaliści łódzcy uczestniczą także w realizacji programów opracowywanych wspólnie w ramach RWPG, a dotyczących np. kierunków popytu na usługi gastronomiczne do roku 2000, czy organizacja banku receptur dla potrzeb żywienia zamkniętego.

Podczas wczorajszej uroczystości w łódzkim Domu Technika, w której uczestniczył m.in. sekretarz KŁ PZPR — **J. Grabowski**, podsumowano dotychczasowe osiągnięcia COBRPGiAS w Łodzi. Z okazji jubileuszu wyróżnieni zostali: Złotym Krzyżem Zasługi — **Fr. Pawlikowski**, Srebrnym — **D. Modlińska, Cz. Nowak**, i **St. Sumiński**, a Brązowym Krzyżem Zasługi — **T. Zięciak.** Pięciu osobom wręczono odznaki Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług.

Przez najbliższe dni w Domu Technika czynna będzie wystawa ilustrująca dorobek łódzkiego ośrodka (nowe rodzaje potraw, napojów bezalkoholowych, przetworów oraz urządzeń do produkcji artykułów spożywczych). **(er)**

Mandat zaufania dla kierowcy PKS

Wczorajszy nasz rajd wraz z kpt. Janem Świątłym z WRD KW MO i Stefanem Sitkiewiczem — społecznym inspektorem ruchu drogowego w poszukiwaniu wzorowego kierowcy, nie trwał długo. Już piąty obserwowany przez nas samochód okazał się prowadzony przez dobrego kierowcę, któremu przyznaliśmy kolejny mandat zaufania.

Za „Starem 29" nr rej. LDA 085 N zaczęliśmy jechać ul. Aleksandrowską. Prowadzący ten pojazd wyróżniał się wzorową jazdą — jechał prawym pasem, sygnalizował prawidłowo kierunkowskazami zmiany pasów ruchu, zwalniał przed przejściami dla pieszych.

Za „Starem" jechaliśmy ul. Aleksandrowską, Limanowskiego i al. Włókniarzy — aż do stacji PSK na dworcu Łódź — Kaliska. Tam zatrzymaliśmy jego kierowcę, którym okazał się **Jan Herczyński** — absolwent przyzakładowej szkoły kierowców w łódzkiej PKS i od 10 lat pracownik Oddziału I tego przedsiębiorstwa. Jest on również posiadaczem brązowej odznaki „Wzorowy kierowca". Po sprawdzeniu w rejestrze WRD KW MO, że kierowca ten nie był notowany za dokonanie jakiegoś wykroczenia, wręczyliśmy mu kolejny mandat zaufania.

Nie wszyscy jednak kierowcy potrafią zachowywać się na jezdni zgodnie z przepisami. Jadąc przez wiadukt na ul. Aleksandrowskiej, gdzie obowiązuje prędkość do 50 km/godz., minęły nas — jadących właśnie z taką szybkością, dwa duże „Fiaty" 78—75 IS oraz LDD 99-77. To znaczne przekroczenie obowiązującej szybkości nie na wiele im się przydało, bo za chwilę „złapaliśmy" ich na czerwonych światłach. Potwierdza się reguła, że najszybciej i najoszczędniej jeździć można ulicami Łodzi utrzymując zawsze jednakową prędkość.

Jesień jest okresem, w którym kierowcy obowiązani są do szczególnie ostrożnej jazdy. Nadal wielu z nich jeździ ulicami Łodzi z nadmierną prędkością, czego kilkanaście dowodów mieliśmy wczoraj. Nie wszyscy też włączają obowiązujące o zmroku światła mijania. Niektórzy, jak za dawnych lat, włączają światła postojowe i uważają, że dzięki nim ich pojazd jest wystarczająco widoczny. Tak nie jest, co potwierdzają meldunki milicji. Pamiętajmy więc, że ostrożna jazda obowiązuje zawsze, a jesienią i zimą w szczególności. (ms)

Spotkanie w Urzędzie Miasta

Ostatnio odbyło się spotkanie członków zarządu i aktywu Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX z wiceprezydentem Łodzi — **Zbigniewem Politem**, który wysłuchał informacji o pracy i kierunkach działania Stowarzyszenia PAX. O działalności łódzkiego PAX mówili: mgr **Jacek Krzekotowski** — przewodniczący Zarządu OW Stowarzyszenia PAX, **Zdzisław Jaczech, Jan Wojciechowski, Jerzy Wieczorek, Marian Papis i Józef Posadzy.**

Następnie Zb. Polit poinformował o problemach, kierunkach oraz perspektywach rozwoju woj. miejskiego łódzkiego, a także ustosunkował się do niektórych problemów, jakie zostały przedłożone.

W trakcie spotkania aktywistom PAX w Łodzi zostały wręczone odznaczenia państwowe: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała **Aurelia Szwalm**, Złoty Krzyż Zasługi — **Jerzy Wieczorek i Jan Wojciechowski**, Srebrny Krzyż Zasługi — **Danuta Łęska i Zdzisław Jaczech.**

Łódź w wolną sobotę

HANDEL. W godzinach 7—13 otwarte będą wszystkie sklepy spożywcze dwuzmianowe oraz trzy- i więcej osobowe. W godzinach 8—14 czynne będą trzy- i więcej osobowe kwiaciarnie. Wszystkie punkty sprzedaży detalicznej, kioski „Ruchu" i zakłady gastronomiczne, otwarte będą jak w zwykłe dni tygodnia. W godz. 9—14 czynne będą domy towarowe „Uniwersal" i „Central" oraz domy handlowe „Teofil", „Pionier", „Hermes", „Juventus" i HDD. Sklepy z artykułami przemysłowymi będą zamknięte, podobnie jak zakłady usługowe — z wyjątkiem placówek Fryzjersko-Kosmetycznej Spółdzielni Pracy „Uroda i Zdrowie" (w godz. 9—15) oraz dyżurujących (w godz. 8—20) stacji obsługi samochodów przy ul. Matejki 3, Pabianickiej 94, P. Skargi 12, Targowej 22.

PKO. 17 i 18 bm w godzinach 10—13 w I Oddziale PKO przy al. Kościuszki 15 dyżuruje kasa wpłat i wypłat oszczędnościowych (do 5 tys. zł).

POCZTA. W godz. 9—16 czynne będą placówki przy ul. Tuwima 38, Piotrkowskiej 311, Zgierskiej 2. Usługi telekomunikacyjne świadczyć też będzie urząd przy al. Kościuszki 5/7. Czynne też będą w godz. 9—11 urzędy pocztowe: Pabianice 1, Aleksandrów, Konstantynów, Głowno 1, Ozorków 1, Zgierz 1. W niedzielę urzędy powyższe oraz placówka przy al. Włókniarzy 227 czynne będą w godz. 9—11.

IMPREZY KULTURALNE.

• Spotkanie seniorów godz. 17, klub „Eltuś" (ul. Aleksandrowska). • Dyskoteka — godz. 17.30, SDK, „Teofilów" (ul. Rydzowa 5). • „Spotkanie z wielką przygodą" — godz. 16, MDK (ul. Zawiszy 39). • Dyskoteka — SDK (ul. Nowopolska 12/14). • Wystawa malarstwa rosyjskiego i plakatu radzieckiego — godz. 11—17 (ul. Lokatorska 13). • Dyskoteka — godz. 17, klub „Remus" (ul. Podhalańska 1). • Spotkanie Szkolnych Kół Kolekcjonerów — godz. 17.30 w DDK (al. 1 Maja 87). • Koncert z okazji 62 rocznicy Rewolucji Październikowej — godz. 18 (ul. Bratysławska 6 a). • „Jesień w poezji i muzyce" — godz. 18 (ul. Wólczańska 210). • Impreza z okazji 62 rocznicy Rewolucji Październikowej — godz. 17.30, klub „Przyjaźń" (ul. Wysoka 33).

• „Rendez-vous z rozrywką" — godz. 18—21.30, klub „Chochlik" (ul. Rewolucji 1905 r. 10).

Lunaparkowe doświadczenia

Zakład Imprez Plenerowych jest dziś gospodarzem spotkania przedstawicieli ministerstw kultury z państw socjalistycznych. 27-osobowa delegacja oglądać będzie nasze urządzenia lunaparkowe. Ponadto przewidziana jest konferencja na temat eksploatacji i produkcji sprzętu. Łódź ma w tym względzie doświadczenia godne upowszechnienia. Plany zaś związane z rozwojem produkcji unikalnego sprzętu, który służyłby lunaparkom nie tylko w kraju, ale we wszystkich państwach RWPG, upoważniają Zakład Imprez Plenerowych do podjęcia się roli gospodarza w tym spotkaniu.

W czasie pobytu w Polsce goście interesować się będą także wieloma innymi problemami związanymi z organizacją rozrywki, m.in. wykorzystaniem sprzętu produkowanego z przeznaczeniem dla dyskotek. **(rs)**

Otrzymamy jeszcze 140 tys. ton węgla

W październiku br. Zakład Handlu Opałem WZSR w Łodzi otrzymał z kopalń śląskich 60 tys. ton węgla, to jest o 15 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie zeszłego roku. W listopadzie i grudniu br. przewiduje się, że na zaopatrzenie ludności Łodzi i woj. miejskiego łódzkiego nadejdzie jeszcze 140 tys. ton węgla.

W ostatnim czasie w wyniku zmasowanych dostaw z kopalń są poważne kłopoty z rozładunkiem wagonów. Przystąpiono więc do zagospodarowania stacji PKP w Andrzejowie, która odciążyłaby łódzkie stacje towarowe, gdzie jeszcze zbyt długo przetrzymywane są pociągi z węglem. Po odpowiednich robotach adaptacyjnych można będzie w Andrzejowie jednorazowo przyjmować 50 tys. ton różnych towarów dla WZSR m. in. węgla. (j. kr.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-18
Informacja kolejowa	655-35, 284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	285-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Wojewódzka MO centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	403-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ	334-31, 874-88
Rejon Łódź Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Straż Pożarna	98, 665-11, 795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 736-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

WIELKI — godz. 18 Koncert Do-Re-Mi
POWSZECHNY — nieczynny
NOWY — godz. 19.15 „Bogusławski"
MAŁA SALA — godz. 20. Występ D. Michałowskiej
JARACZA — godz. 19.30 „Polowanie na lisa"
7.15 — godz. 19.15 „Remont"
MUZYCZNY — godz. 19 „Dobranoc Bettino"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Zaklęty rumak"
PINOKIO — godz. 17.30 „Kwa kwa, kwa"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 10—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) nieczynne
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—17;
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 11—15;
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—13
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

• •

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO — czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do godz. 15)
LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) — nieczynny
PALMIARNIA — czynna w godz. 10—15

KINA

BAŁTYK — „Lot nad kukułczym gniazdem" USA od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20;
IWANOWO — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd pn. „Nowości kina radzieckiego": seans zamknięty — godz. 12; „Dramat na polowaniu", od lat 15 godz. 10, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz. 10 12.15, 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd pn. „Nowości kina radzieckiego": „Gwiazda nadziei", radz. od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — DFR — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego": „Ojciec Sergiusz", od lat 15 — godz. 15, 17.15; „Sanchez i jego dzieci", meksyk. od lat 15 godz. 19.30; seanse zamknięte godz. 10, 12
WOLNOŚĆ — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego" „Stepowy rumak", od lat 12 godz. 10 12.15, 15, 17.15; „Młody Frankenstein", USA od lat 15 godz 19.30
WISŁA — nieczynne
ZACHĘTA — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego": „Wyznanie miłości" cz. I i II godz 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
ŁDK — nieczynne
STUDIO — Tylko dla kin studyjnych — „Sędzia i morderca" franc. od lat 18 godz. 17.15, 19.30; „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", USA od lat 12 godz. 15
DKM — „Tortury" fr. od lat 15, godz. 17, 19.30
KOLEJARZ — „Ryzyko" radz. od lat 12 godz. 13
STYLOWY — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd p.n. „Wielcy mistrzowie kina radzieckiego": „Kalina czerwona", od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
GDYNIA — „Wierna żona", fran. od lat 18 godz. 11.15, 19.30; godz. 14 — seans zamknięty.
„Filipek", NRD b.o. godz. 17.15
MŁODA GWARDIA — seans zamknięty — godz. 10; „Werdykt" franc. od lat 18 godz. 12, 14, 17.30; Dni Filmu Radzieckiego — przegląd pn. „Radzieccy filmowcy dzieciom: „Mój pies Wulkan", radz. b.o. godz. 16; **DKF** — przegląd p.n. „Mistrzowie radzieckiego kina": „Burza nad Azją, b.o. godz. 19.30
MUZA — Dni Filmu Radzieckiego: „Blokada" cz. I i II, radz. od lat 12 godz. 15; „Miłość w deszczu" fran. od lat 15 godz. 19.30
1 MAJA — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego" „Blokada" cz. III i IV radz. od lat 12 godz. 16, 19
POKÓJ — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt, USA b.o. godz. 15.30; „Lęk wysokości", USA od lat 15 godz. 17.30, 19.30
ROMA — „Śmierć człowieka skorumpowanego" USA od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
STOKI — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd p.n. „W świecie fantazji: „Czermen, miłość i kindżał" b.o. godz 16, 17.45; „Aria dla atlety", pol. od lat 15 godz. 19.30
OKA — „Sto koni do stu brzegów" pol. od lat 15 godz. 12.30; „Wielki sen" ang. od lat 15, godz. 10, 15, 17, 19
POLESIE — „Torba inkasenta" radz. od lat 12 godz. 17, 19
POPULARNE — „Dubler" fran. od lat 12 godz 16 18
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — seanse zamknięte
PIONIER — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd p.n „Z wizytą w ZSRR": „Melodie przedmieścia", b.o. godz. 15.30, 17.30, 19.30
REKORD — „Pani minister tańczy", pol. od lat 12 godz. 15; „Czarny korsarz", włos. od lat 15, godz. 16.45 19.15
ŚWIT — „Córka króla wszechmórz", czes. b.o. godz. 15; „Mistrz kierownicy ucieka", USA od lat 15 godz. 17, 19
SOJUSZ — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd p.n. „Na frontach II wojny światowej": „Troje ze skrzydlatego pułku", radz. b.o. godz. 17
TATRY — Dni Filmu Radzieckiego — przegląd p.n. „W świecie fantazji": „W drodze na Kasjopeję", b.o. godz. 10, 12, 13.45, 14.30, 16.15, 18

DYŻURY APTEK ŁÓDŹ

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

• • •

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 7, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — ginekologia — dzielnica Górna, Por. „K", ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Rzgowska, Lokatorska, gm. Rzgów dzielnica Polesie, Por. „K", ul. Fornalskiej.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie: Por. „K" ul. Gdańska i Kasprzaka, **położnictwo** z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Rzgowska i gm Rzgów.

Instytut Pol Gin. AM — położnictwo i ginekologia (Skłodowskiej-Curie 15) z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Felińskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście, Por. „K" ul. 10 Lutego, **ginekologia** — dzielnica Polesie: Por. „K" ul. Olimpijska **położnictwo** z dzielnicy Górna, Por. „K" ul. Odrzańska i Cieszkowskiego.

Instytut Pol.-Gin. AM (Sterlinga 13) — **położnictwo i ginekologia** z dzielnicy Śródmieście: Por. „K" ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gm Brójce oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie: Por. „K", ul. 1 Maja i **położnictwo** z dzielnicy Górna, Por. „K", ul. Lokatorska.

Szpital im. H. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Przybyszewskiego

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów gm. Parzęczew i Andrespol dzielnica Widzew i z dzielnicy Polesie Por. „K" ul. Srebrzyńska.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno Stryków oraz gm. Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im Pasteura (Wigury 19), Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) codzienne dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1 2, 3 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14); Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC LEKARSKA — czynna codziennie od godz. 19 —8 w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi tel. 666-66.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—5:

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel 777-77.

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Jonschera Szpitala im W. Brudzińskiego; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Pirogowa Szpitala im Maduro wicza Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 261-65

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Z. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 864-11.

Łódź ul. Sienkiewicza nr 137 tel 09

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO
Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137
tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia), tel. 615-19.

Poradnik ajenta spożywczego

Śpiewa Jaga Paduch

Na początku dowód wprost: tych, co gotowi ukąsić, się nie boimy. Przy pewnej zręczności owinąć ich można nawet wokół talii — ba, i muśnięcie szyi może być taką sobie niebezpieczną przyjemnością. A ile wrażeń, gdy ogół widzi, że to, co niby takie niebezpieczne, działa najpotulniej, najłagodniej i że nie taka bestia straszna.

I tak oto tzw. wymowa dopisana została do **tańca czarnowłosej bogini** w kostiumie ze złotych krążków **z rodziną okazałych pytonów.** Więcej powiem, „wymowę" dałoby się podłożyć także pod występ duetu akrobatów — ba, nawet pod piosenki pani Limonty — jeśli ktoś języków nie posiada, podteksty można dośpiewać. O pani Steni, która przybyła od razu „na golaja", bez stopniowania striptisowych emocji, już nie wspomnę. A sam tytuł **nowej premiery w kabarecie Estrady Łódzkiej: „Primadonna jednego sezonu"** — może być interpretowany na dziesiątki sposobów. Według np. klucza z podtekstem politycznym, frywolnie orgietkowym, operowo-scenicznym. Ale gdyby programowi dać np. tytuł „Poradnik ajenta spożywczego", byłoby równie na temat i również do interpretacji.

Kabaret, jak uczą dzieje, ma w ogóle to do siebie, że powinien być na temat. Ale jeszcze lepiej, kiedy kabaret w ogóle jest. W Łodzi ta trudna dziedzina rozrywki nie jest dziecięciem szczególnie hołubionym, w chwilach słabości podtrzymywanym na duchu i całowanym w czółko. Dlatego już fakt, że jest kabaret, że ma kolejną premierę — zasługuje na uwagę.

Aktem odwagi ze strony realizatorów jest zestawienie elementów intelektualnej, dość drapieżnej publicystyki, z rozrywką pokrewną kiczowi. Zabieg ten, jak sądzę, służyć miał odsłonięciu słabości ludzkiej natury. Ci sami widzowie równie pogodnie i z taką samą uwagą śledzili rozmaitość odległych stylistycznie estradowych propozycji. Nie bez racji więc mówi się nam wprost: nie jesteście tacy wspaniali, jak o sobie myślicie. My wam tu serwujemy kicz i „myślówę", a wy jedno i drugie przyjmujecie w tym samym nastroju, jednakowo odbieracie. Nie ma co udawać w życiu jest, jak jest. Zmieniają się hasła, mody i metody, a my nie przywiązujemy się do nich — idziemy dalej, tworzymy nowe, a nawet bawi nas nieźle to, co bywało święte.

„Primadonna jednego sezonu", to worek z rozmaitościami. Jego zawartość przydałaby się równie dobrze w ambitnej restauracji, gdzie dbają o tzw. część artystyczną, byłaby też wsparciem np. dla „Piwnicy pod Baranami" (ujmująca prostotą wykonania swoich piosenek **Maria Sejda**). A same teksty, też często dobrej próby, oparte na niezłych pomysłach. Ot, choćby rozpisana na głosy opowieść o naszych upodobaniach do wyciągania średnich, do statystycznych rozliczeń, „grubych" uogólnień, szczególnie groźnych zwłaszcza tam, gdzie mówi się o losach ludzkich.

Kabarety starają się być jednorodne, adresowane do wąskiego grona poszukiwaczy odcieni i niuansów podawanego tekstu. Tu zaś adresatem jest, o ironio, chyba Polak statystyczny. I kółko się kręci. Bo gdy finałowa piosenka głosi pochwałę indywidualności, artyści powtarzają: „Jestem za sobą", to w końcu jednak przechodzą do pytań: za sobą — ale za kim i przed kim?

Karuzela z rozmaitościami rozrywkowymi kręci się dość rytmicznie, choć czasem ostro skrzypi. Zwłaszcza wtedy, kiedy twórcom wydaje się, że chwyt jest odważny, podczas gdy on jest tylko ograny (vide grepsy ze składaną trybuną). Nowy program kabaretu w **reż. Andrzeja Jóźwiaka** zasługuje może na miej braw, niż bardzo udany „Wielki szpan", ale uwagę poświęcić mu warto.

I w tym miejscu nie da się już odwlec relacji ze „stanu wykonawstwa". To chyba najpoważniejszy mankament widowiska. Gdyby nie **Wojciech Dróżdż** — dowcipnie podający tekst, świetny aktorsko — trzeba by mówić o amatorszczyźnie nie nalepiej służącej kabaretowi (nie ujmując nic mistrzom sztuki cyrkowej). O tym, że wdzięk i bezpretensjonalność są w kabarecie niezbędne, już ktoś kiedyś powiedział. Ale jakże smutno, gdy kabaret tych cech nie posiada. Tylko znów wypadałoby sobie zadać pytanie: skąd brać tych świetnych, uzdolnionych, a przede wszystkim inteligentnych kabaretowych rozprawiaczy o problemach świata tego? Wypada zatem pocieszyć się faktem: dobrze, że jest kabaret.

RENATA SAS

Pierwsza w świecie szkoła filmowa

27 sierpnia 1919 r. Włodzimierz Lenin podpisał historyczny dekret o nacjonalizacji przemysłu kinematograficznego. 1 września tegoż roku rozpoczęła działalność moskiewska szkoła filmowa, w której podjęli studia reżyserzy, operatorzy, scenografowie i kierownicy produkcji. Założycielami i pierwszymi pedagogami tej szkoły byli: reżyser W. Gardin oraz scenarzyści i krytycy — M. Turkin i F. Szypuliński. Wkrótce dołączył do nich L. Kuleszow. W 1925 r. szkołę filmową przekształcono w technikum kinematograficzne, które w ciągu następnych 5 lat awansowało do rangi pierwszej w historii światowego kina wyższej szkoły filmowej. Obecnie Wszechzwiązkowy Państwowy Instytut Kinematografii (WGIK) zaliczany jest do największych i najlepszych szkół filmowych w świecie. Z jego działalnością związane są biografie twórcze czołowych artystów radzieckiego kina.

Utworzenie przed 60 laty pierwszej w świecie szkoły filmowej wywołało szeroki odzew za granicą. Jeden z amerykańskich dziennikarzy postawił wówczas pytanie: „Jak to możliwe, że w zniszczonym i głodującym kraju zaryzykowano zorganizowanie wyższej szkoły filmowej, na którą nie mógł sobie pozwolić nawet Hollywood?"

Trudności pierwszych lat istnienia szkoły były ogromne. O tym, czym dysponuje obecnie WGIK, nie można było nawet marzyć. Nie było laboratoriów, brakowało aparatury i taśmy filmowej. Zamiast stypendiów studenci otrzymywali trochę mąki i innych artykułów żywnościowych...

Mimo tych trudności szkoła wykształciła znakomitych twórców. Wśród pierwszych jej absolwentów byli tak znani artyści jak W. Pudowkin, A. Chochłowa, B. Barnet i inni. Ze szkołą związani byli również czołowi twórcy radzieckiej kultury — na studenckich premierach często można było spotkać A. Łunaczarskiego, K. Stanisławskiego, W. Niemirowicza-Danczenkę, E. Wachtangowa, W. Meyerholda i W. Briusowa. Nie przypadkiem też właśnie w moskiewskiej szkole filmowej powstał w 1921 r. film zatytułowany „Sierp i młot" — jedno z pierwszych radzieckich dzieł filmowych poświęconych Rewolucji.

Obecnie Wszechzwiązkowy Państwowy Instytut Kinematografii jest kuźnią kadr dla całej kinematografii radzieckiej. Cieszy się też autorytetem międzynarodowym. W Instytucie uczą się studenci z 35 krajów, a jego absolwenci pracują prawie we wszystkich krajach Europy, Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

„PAŁAC"

W dyskusjach przedscenariuszowych zdania były krańcowo podzielone. Jedni twierdzili, że „Pałac" Wiesława Myśliwskiego w ogóle nie nadaje się do przeniesienia na ekran, inni, że wręcz przeciwnie. Refleksyjna, wielowątkowa opowieść o przemianach w ludzkiej świadomości, wejściu w świat niegdyś niedostępny, o konfrontacji własnych wyobrażeń z tym, co kryją pałacowe mury, weszła już w stadium filmowej realizacji. „Pałac" reżyseruje Tadeusz Junak wraz z operatorem Ryszardem Lenczewskim — współautorem scenariusza. Dialogi, napisane według niemal bezdialogowej powieściowej narracji, weryfikował W. Myśliwski.

Gdy rozmawialiśmy z Leszkiem Wyrzutowiczem — drugim kierownikiem produkcji — ekipa kontynuowała zdjęcia w Łańcucie. Tam bowiem rozgrywać się będą główne sceny filmu. Zagra piękny pałac i okoliczne tereny. M. in. w pobliskich lasach zrealizowano scenę polowania na jelenia. Twórcy dbają o autentyzm każdego ujęcia. Kolejny etap pracy przewidziany jest w skansenie budownictwa ludowego w Sanoku.

Część dekoracji trzeba było jednak zbudować. Wieś i salę balową znalazły więc swoją lokalizację na Lublinku.

Film, którego akcja jest zderzeniem rzeczywistości i fikcji, wymagał subtelnego rozdzielenia tych dwu warstw. Realizatorzy skorzystali z możliwości jakie niesie gra barw. Inne nasycenie osiągnąć można bowiem na taśmie ORWO, a inne na Eastman-colorze". Taki kolorystyczny wyróżnik będzie rozdzielał dwie sfery przeżyć bohatera.

W roli głównej występuje Janusz Michałowski — związany z teatrem poznańskim. Grają także m. in.: Danuta Kisiel, Roman Stankiewicz, Edward Wnuk. Scenografię przygotowała Elżbieta Karwańska, produkcją kieruje Halina Kawecka.

(rs)

Być godnym tradycji

Nauka polska ma wielowiekową tradycję i choć meandry historii naszego narodu nie stwarzały najdogodniejszych warunków do jej rozwoju, to przecież możemy poszczycić się wieloma osiągnięciami — nierzadko na skalę światową. Większość z nich przypada na 35-letni okres Polski Ludowej, w którym nauka i postęp techniczny znalazły poczesne miejsce w strukturze społeczno-ekonomicznej kraju. Uwidoczniło się to szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu, kiedy wydatnie zwiększył się potencjał badawczy placówek naukowych, wyższych uczelni i zaplecza naukowo-badawczego przemysłu dzięki rozwojowi bazy lokalowej i kadrowej, lepszemu wyposażeniu w aparaturę badawczą i nawiązaniu szerokiej współpracy z naukowcami z innych krajów.

Istotnym wydarzeniem stał się II Kongres Nauki Polskiej, który kierując się zaleceniami VI Zjazdu PZPR ustalił długofalowy program integrujący środowisko naukowe wokół podstawowych dla rozwoju kraju zadań badawczych. W latach 70-tych zaznaczył się również wzrost wydatków z budżetu państwa i funduszu postępu techniczno-ekonomicznego organizacji gospodarczych na prace naukowo-badawcze i rozwojowe.

Dyskutując nad dalszym rozwojem socjalistycznej Polski pamiętać musimy, że za wszystkimi zadaniami, jakie stają przed nami, mniej lub bardziej widocznie kryją się ludzie nauki. Nie sposób wyobrazić sobie bez ich udziału wielu poczynań zmierzających do rozbudowy i umacniania naszej gospodarki, do tworzenia warunków lepszego życia narodu polskiego. Nauka ingeruje dziś we wszystkie sfery działalności człowieka i celem polityki naszego państwa w tej dziedzinie musi być dążenie, by ingerencja ta była w pełni uzasadniona, planowa i by przynosiła oczekiwane efekty.

W Wytycznych czytamy, że **„jednym z podstawowych czynników wzrostu efektywności gospodarowania będzie wykorzystanie w praktyce osiągnięć nauki i techniki, szeroko rozumiany postęp naukowo-techniczny, służący umacnianiu procesów produkcyjnych, wpływający na poziom i jakość produkcji".** Problem ten podnoszono już wielokrotnie, jednakże w obecnej niełatwej sytuacji gospodarczej nabiera on szczególnego znaczenia. Konkurencja w dziedzinie badań naukowych na całym świecie jest obecnie bardzo silna i ostra i należy się spodziewać, że proces ten będzie się jeszcze bardziej pogłębiał. Jeśli więc chcemy myśleć o dalszym rozwoju socjalistycznej Polski i o pomyślności narodu polskiego, musimy w pierwszej kolejności stawiać na rozwój nauki, w której tkwią źródła poprawy naszej gospodarki i podniesienia stopy życiowej na wyższy poziom. Oznacza to, m. in., iż **„niezbędne jest dalsze doskonalenie programowania, finansowania i kierowania badaniami naukowymi i wdrożeniowymi".** Musimy także systematycznie wyposażać nasze placówki naukowo-badawcze w nowoczesną aparaturę, bez której osiąganie liczących się wyników nie jest już dziś możliwe, musimy stworzyć podstawy do szybkiego i szerokiego przepływu informacji naukowej, jeszcze bardziej pogłębiać międzynarodową współpracę polskich uczonych z uczonymi innych, a zwłaszcza wysoko rozwiniętych krajów świata.

Jako kraj o średnim potencjale gospodarczym, nie możemy wszakże pozwolić sobie na wszechstronne badania naukowe na najwyższym poziomie. Po prostu nie stać nas na to. Dlatego też jedynym rozsądnym posunięciem wydaje się skoncentrowanie wysiłków na ściśle określonych specjalnościach, które już obecnie, lub w najbliższej przyszłości, można będzie nazwać polskimi specjalnościami. Oprócz olbrzymiego znaczenia tego właśnie kierunku dla rozbudowy i doskonalenia krajowego przemysłu i całej gospodarki stwarza on również realne podstawy do zwiększenia eksportu polskiej myśli naukowej.

Widzenie tak szerokich perspektyw naszej nauki nie powinno nam jednak przesłaniać obrazu jej aktualnego stanu. A nie jest to, niestety, obraz w pełni zadowalający. Wystarczy powiedzieć, że ciągle jeszcze potencjał naukowy nie jest u nas tak wykorzystywany, jak być powinien. Zbyt wiele rozwiązań naukowo-badawczych i technicznych, zamiast do praktyki produkcyjnej, trafia na półki. Ciągle w wielu gałęziach przemysłu obserwujemy niepokojące zjawisko „tłoczenia" postępu technicznego, mimo powszechnej świadomości, że powinno tu występować zjawisko „ssania". Dążąc do radykalnej poprawy sytuacji, konieczne jest wypracowanie efektywniej działających mechaniemów bezpośredniego zainteresowania jednostek gospodarczych stosowaniem innowacji i osiągnięć nauki. Z drugiej strony należy też stworzyć lepsze niż obecnie warunki do podejmowania przez placówki naukowo-badawcze najistotniejszych dla naszej gospodarki problemów. **Wszystkiego nie załatwią nam programy centralnie sterowane, zwłaszcza, gdy nauka nie będzie bliżej zainteresowana tym, co dzieje się w przemyśle, a przemysł tym, co w nauce.** Tylko racjonalne, oparte na obustronnych korzyściach współdziałanie nauki z przemysłem przynieść nam może oczekiwane rezultaty.

Sytuacja gospodarcza zmusza nas do położenia w najbliższym czasie szczególnego nacisku na wdrażanie prac naukowców do praktyki. Prac takich jest coraz więcej. Niepożądane byłoby jednak, by miało to niekorzystnie wpłynąć na zachwianie proporcji między badaniami o charakterze stosowanym, a badaniami podstawowymi. Mówiąc o znaczeniu tych ostatnich, powołajmy się na słowa członka rzeczywistego PAN, prof. Ignacego Maleckiego, który stwierdził nie bez racji: **„Oddziaływanie badań podstawowych na przemysł może mieć, poza wdrożeniem bezpośrednim, różne formy a rezultaty nie zawsze dają się określić w wymiernych efektach ekonomicznych. (...) Dlatego faktyczna korzyść dla praktyki z badań podstawowych może być znacznie większa, niżby to wynikało z uproszczonego rachunku ekonomicznego".**

Jak już powiedzieliśmy, nie stać nas na uniwersalność w badaniach naukowych i dlatego w latach 70-tych tak dużego znaczenia nabrała **gospodarka licencjami,** których kilkaset zakupiliśmy w tym czasie. Z różnych przyczyn **jedna trzecia tych licencji nie została dotąd zastosowana w praktyce.** Nie wnikając w szczegóły, trzeba wyraźnie powiedzieć, że stanowią one cenny dla nas zastrzyk myśli technicznej, ale tylko w tym wypadku, jeśli są podstawą do ich udoskonalania i prowadzenia na tej bazie własnych prac badawczych. Tymczasem wielokrotnie zdarzało się, że zamiast tego, po wygaśnięciu ważności jednej licencji kupowano następną. Praktyki takie są oczywiście niedopuszczalne, jeśli chcemy myśleć o racjonalnej gospodarce. I stąd właśnie obecność w Wytycznych zdania: **„Placówki zaplecza (naukowo-technicznego resortów gospodarczych — przyp. P. T.) zobowiązane są konsekwentnie rozwijać prace postlicencyjne."**

Na koniec **refleksji nad Wytycznymi KC na VIII Zjazd PZPR** chciałbym przytoczyć jeszcze jeden cytat z tego dokumentu: **„Proces innowacji w przemyśle i całej gospodarce narodowej należy w zdecydowanie większym stopniu oprzeć na wykorzystaniu ruchu wynalazczego i racjonalizatorskiego."** I tutaj bowiem mamy jeszcze dużo do zrobienia.

W Polsce wskaźnik zgłoszeń wynosi obecnie 6 wynalazków na 10 tysięcy zatrudnionych, podczas gdy np. w Japonii — 24 wynalazki, a w ZSRR — 15. Już choćby to porównanie przekonuje nas, jak wielkie możliwości drzemią w ruchu racjonalizatorskim. Co gorsza, nie potrafimy w pełni wykorzystać nawet tych wynalazków, które zostały już zgłoszone i sprawdzone w danym przedsiębiorstwie. Wskaźnik ich wykorzystania w innych przedsiębiorstwach wynosi bowiem zaledwie 1,8 proc. (!) Zrozumiałe więc, że konieczne staje się wypracowanie doskonalszych, dostosowanych do aktualnych potrzeb i możliwości czynników zapewniających nadanie ruchowi racjonalizatorskiemu należnej mu rangi. Tylko zespolenie wszystkich wysiłków w podnoszeniu nauki polskiej na coraz wyższy poziom sprawić może, iż będzie ona godna swych najlepszych tradycji.

PAWEŁ TOMASZEWSKI

PARYŻ

ZESPÓŁ „FRERES JACQUES" WYSTĄPI ZNÓW NA SCENIE COMEDIE DES CHAMPES ELYSEES, NA KTÓREJ DEBIUTOWAŁ W ROKU 1945. TYM RAZEM BĘDZIE TO WYSTĘP POŻEGNALNY.

CAF—AFP

Program, program kup mi luby...

„Gdy chcesz dobrze być obuty
Spiesz po „golfy" do S. Siuty".

Taki dwuwiersz znalazłem w... programie Teatru Miejskiego w Łodzi z sezonu 1924-25. W tamtych latach wydawnictwo to zawierało obsadę aktorską przedstawienia i olbrzymią ilość reklam, a także fotografię dyrektora K. Wroczyńskiego. Podstawowa funkcja programów, choć uległa zmianie forma, nie zmieniła się, bo jakże mogłaby się zmienić.

Zapoznanie się z programem należy do rytuału spędzania wieczorów teatralnych. Jest to wydawnictwo, według mnie, zupełnie wyjątkowe. Gdybyśmy chcieli zastanowić się co powinien reprezentować sobą dobry program teatralny, to zapewne trudno byłoby wyznaczyć ścisłe granice między jego funkcją informacyjną a estetyczną. W zależności od pomysłu wydawcy może to być miniksiążka, plakat reklamowy, dziełko plastyczne lub informator. Bardzo często wydawnictwo takie łączy w sobie wszystkie wymienione wyżej funkcje.

Programy teatralne nie towarzyszyły chyba pierwszym łódzkim przedstawieniom prezentowanym przez teatry wędrowne od roku 1844 aż do 6 października 1888 roku, czyli daty powstania stałej sceny polskiej w Łodzi. Najstarsze wydawnictwa tego typu, które przechowuje Muzeum Historii Miasta Łodzi, pochodzą z około 1910 roku. Mnie udało się obejrzeć program Teatru Wiejskiego przy ul. Konstantynowskiej 16, gdzie Polscy Artyści Zjednoczeni pod dyrekcją A. Szarkowskiego wystawili po raz pierwszy w Królestwie Polskim sztukę A. Lasoty (W. Anczyca) „Kościuszko pod Racławicami".

Na ogół trudno było jednak ściągnąć publiczność na prezentacje wielkich dramatów narodowych i stąd obok nich mnóstwo było w łódzkim teatrze przedwojennym — szczególnie w latach dwudziestych — tanich komedyjek „z paryskiego salonu", dla zaspokojenia upodobań publiczności. Koniecznością dopełnienia pustej często kasy można też tłumaczyć obecność dużej ilości reklam. Stąd w rogu karty z obsadą wesoło mruga do nas hasło: „Krem „Oro" przeciw piegom i pryszczom".

Po roku 1945 programy rozpoczęły niejako ewolucję na nowo, spowodowaną rozwojem możliwości i poszerzającymi się aspiracjami. Od kartki z obsadą Teatru Wojska Polskiego, aż do propagujących sztukę teatralną w latach pięćdziesiątych. Znaleźć tam można było listy od zespołu do widza, które uzasadniały na przykład dlaczego Teatr Nowy wystawił 12 listopada 1951 roku dramat „Horsztyński". Była to pierwsza sztuka klasyczna na deskach tego teatru po serii przedstawień o problematyce współczesnej. Potem w programach pojawiały się informacje o autorze, szkice dekoracji do spektaklu, fotosy innych przedstawień, kilka słów o samym dramacie — czyli to wszystko, co możemy znaleźć w nich obecnie. Szatą graficzną zajęli się artyści plastycy. Na przykład dla Teatru Nowego opracowywali je na różne sezony, między innymi Ludwik Tyrowicz, Henri Poulain, a autorem obecnej formy graficznej jest Jacek Sierociński.

Wyjątkowość tego wydawnictwa polega także na tym, że można na jego podstawie odtwarzać teatralną historię, zmiany mód i gustów. Poza tym jest to świetne medium do odtworzenia w pamięci atmosfery i treści przeżyć związanych z oglądanym niegdyś spektaklem. Programy układają się w kalejdoskop teatralnych zdarzeń, które dzięki nim i naszej pamięci pozostają w kulturze.

„Zapraszamy po Teatrze na KOLACJĘ do Mleczarni i Kawiarni W. Rydza, Łódź, ul. 6 Sierpnia No 1 — Zdrowa kuchnia!". To znów fragment programu z roku 1925. Coś dla ducha, coś dla ciała. A w roku 1979 po teatrze raczej udajemy się od razu do domu.

PIOTR SZYMOR

ELEKTRONICZNA POCZTA

Nasze prababki korzystały jeszcze przy przesyłaniu korespondencji z usług dyliżansu. My, gdy nam spieszno, nadajemy listy pocztą lotniczą. Nasze dzieci posłużą się w takich przypadkach symilografami.

Od dyliżansu do symilografu...

Zdaniem specjalistów, jeszcze w tym stuleciu usługi elektronicznej poczty, w tym symilograficzne, staną się powszechne w korespondencji prywatnej. Jeśli chodzi o korespondencje handlowa, wiele firm i instytucji korzysta z nich już obecnie. Oto ostatnia nowina: telekomunikacyjny potentat RCA przesyła już korespondencje na 1 stronę formatu A4 techniką symilograficzną pomiedzy Nowym Jorkiem i Tokio (via satelita — 53 tys. mil) w czasie 23 sekund. Powtórzmy: **jednostronicowy list napisany w Tokio po dwudziestu trzech sekundach od postawienia ostatniej kropki może znaleźć się z adresata w Nowym Jorku.**

Symilograf. Co to za urządzenie, jak działa, jakie otwiera możliwości w komunikowaniu się ludzi? Zacznijmy od łacińskiego źródłosłowu: symilo — **podobne**, grafo — **pisze.** Najprościej rzecz ujmując, **chodzi o telekopię, czyli kopiowanie na odległość.** Symilografia polega na przesyłaniu wiadomości w postaci płaskich obrazów nieruchomych (np. pisma, rysunków, map, nut, wykresów). Powierzchnia obrazu, który chcemy przesłać, jest analizowana zwykle za pomocą skupionej wiązki światła padającego na obraz. Światło odbite ma natężenie zmodulowane barwą poszczególnych punktów obrazu, co jest przetwarzane na odpowiedni sygnał, przesyłany torem telekomunikacyjnym do odbiornika, gdzie zachodzi proces syntezy obrazu. W wyniku tego powstaje kopia obrazu nadanego.

Pierwsze proste w obsłudze i efektywne urządzenia symilograficzne skonstruowano w połowie lat sześćdziesiątych. Początkowo symilografię stosowano przede wszystkim do potrzeb łączności wewnętrznej dużych przedsiębiorstw lub łączności specjalnego przeznaczenia. Przesyłano więc — i przesyła się nadal — informacje związane z administracją i zarządzaniem oraz różne informacje rysunkowe, np. dla potrzeb meteorologii (mapy synoptyczne), kryminalistyki (fotografia i odciski linii papilarnych), prasy (przesyłanie stron gazetowych w przypadku zdecentralizowanego drukowania dużych dzienników).

Przyszłość symilografii, to przede wszystkim przesyłanie listów i dokumentów w korespondencji handlowej i biurowej. Usługa ta uzupełni możliwości poczty i telegrafii. Prócz tego rozpowszechni się nową usługę telekomunikacyjną, **tzw. pocztę elektroniczną, polegającą m.in. na symilograficznym przekazywaniu tekstu zwykłej korespondencji. Przewiduje się m.in. utworzenie ogólnie dostępnych miejsc nadawania i odbioru informacji w urzędach pocztowych. Sieć tzw. elektronicznych skrzynek pocztowych połączona będzie zwykłymi kanałami telefonicznymi. W miarę doskonalenia technik symilograficznych łączny czas nadawania listów będzie się mieścił w granicach kilku do kilkunastu sekund. Oprócz symilografii dla celów poczty elektronicznej będzie można wykorzystywać również dalekopisy oraz urządzenia końcowe transmisji danych. Niektórzy eksperci spodziewają się, że w roku 2000 wszystkie pilne przesyłki listowe w USA będą przekazywane elektronicznie, a obroty poczty zmniejszą się prawie o połowę.**

Szybki rozwój techniki i zastosowań symilografii idzie w parze ze stale rosnącą produkcją urządzeń symilograficznych. W USA urządzenia te w liczbie ponad 30 typów produkuje około 20 firm (m.in. Panafax, General, Electric, Xerox, Graphic Science). W Japonii — 10 firm, przy czym sama firma NEC wytwarza ponad 30 typów takich urządzeń. Do grona producentów i największych użytkowników urządzeń symilograficznych należa poza tym: Wielka Brytania, Szwajcaria, RFN, Francja, Włochy.

W roku 1978 zarejestrowano w światowych statystykach 1.3 mln symilografów. Część tych urządzeń pracowała w ramach sieci publicznych. I tak np. w USA utworzono sieć Titan-Fax obejmującą 100 placówek nadawania i odbioru. W Wielkiej Brytanii sytemem ogólnodostępnym do przesyłania korespondencji przy wykorzystaniu elektronicznej poczty objęto 10 miast. W Japonii zastąpiono siecią symilograficzna urzadzenia dalekopisowe w bankach 17 miast.

Podobnie jak komputery, także aparaty symilograficzne dzieli się na urządzenia kolejnych generacji. Pierwszej — umożliwiają przekazanie 1 strony formatu A4 w ciągu 6 minut. Drugiej — taka sama operacja trwa 3 minuty. Trzeciej — **około 1 minuty. Najnowsze urządzenia symilograficzne czwartej generacji, oparte na technice cyfrowej przekazują 1 strone formatu A4 w dwadzieścia kilka sekund.** Odległość, na jaką sa przesyłane obrazy, nie ma wpływu na czas transmisji. Połaczenia symilograficzne uzyskuje się w oparciu o zwykłą komutowana sieć telefoniczna.

A u nas? Co z symilografią i innymi działami poczty elektronicznej w Polsce? Owszem mamy trochę urządzeń tego typu (pierwszej generacji). Wykorzystane są m.in. do przesyłania na odległość map pogody (IMiGW) czy zdjęć (CAF). Wizja elektronicznej poczty publicznej jawi się jednak jak coś niezmiernie odległego. Żaden krajowy zakład aparatów symilograficznych nie produkuje. Tymczasem tłok na rynku producentów tych urządzeń w krajach zachodnich świadczy, że to dobry interes. Według niektórych prognoz, po roku 2000 pocztą elektroniczna będzie się przesyłać w wysoko rozwiniętych krajach 75 proc. wszystkich listów handlowych i urzędowych i 30 proc. listów prywatnych.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU i SPEDYCJI PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w ŁODZI, ul. ELEKTRONOWA 8

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż następujących pojazdów:

Nysa C 522, nr rej. 1518-IF, rok prod. 1976, cena 62.000 zł, izoterm.
Nysa C 522, nr rej. 2179-IW, rok prod. 1975, cena 62.000 zł, izoterm.
Nysa C 522, nr rej. 2181-IW, rok prod. 1975, cena 62.000 zł, izoterm.
Star A28 ż, nr rej. IF-8367, rok prod. 1978, cena 202.200 zł, asenizacyj.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 29 listopada 1979 roku o godz. 10.

Pojazdy można oglądać na terenie przedsiębiorstwa codziennie w godzinach 7 — 15, oprócz sobót.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić 10 proc. wadium. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn, jak również nie bierze odpowiedzialności za braki w wyposażeniu oraz wady sprzedawanych pojazdów. 2924-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ŁÓDZKIE ZAKŁADY CHEMICZNE „ORGANIKA" w Łodzi, ul. Ciasna nr 21a

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż jednego samochodu osobowego marki „Fiat 125-p — 1300", nr podwozia 162588, nr silnika T06-3979, rok produkcji 1972, zużycie 70 proc.
Cena wywoławcza 50.000 zł.

Przetarg odbędzie się 29 listopada 1979 roku o godzinie 10 w siedzibie ŁZChem. „Organika", Łódź, ul. Ciasna 21 a.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ŁZChem. Łódź, ul. Ciasna 21 a, najpóźniej w przededniu przetargu. W razie niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12, z tym, że podana cena wywoławcza zostanie obniżona o 20 proc.

Wymieniony pojazd można oglądać w przededniu przetargu w godz. 8—14 w garażu ŁZChem. „Organika" w Łodzi, ul. Ciasna nr 21 a.

Łódzkie Zakłady Chemiczne „Organika" nie odpowiadają z tytułu gwarancji i rękojmi, za wady fizyczne i braki wyposażenia sprzedawanego pojazdu.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2926-k

Nieruchomości

DZIAŁKĘ 3000 m z domkiem — pokój kuchnia bez wygód (przy trasie Łódź—Tuszyn) — sprzedam względnie zamienię w rozliczeniu kawalerka. Oferty „29132 Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM domek (z lokatorami). Wiadomość telefon 315-22 godz. 12—18 29345 g

PLAC z prawem zabudowy nadający się pod budowę warsztatu samochodowego — kupię. Tel. 776-72. 28078 g

SPRZEDAM dom 8-izbowy z przyległym 0,7 ha sadem (starym) w Zduńskiej Woli — Karsznicach. Oferty „29757" Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM kwiaciarnie Tel. 332-06, godz. 10—17

WÓZEK dziecięcy zagraniczny kupię. Tel. 51-65-72 po 16. 29150 g

KUPIĘ pianino. Telefon 53-85-56 po 16. 29091 g

KUPIĘ lub ziecę wykonanie płuczki uniwersalnej do płukania naboi syfonowych. Pabianice Tel. 15-39-95. 29130 g

TOKARNIĘ do metalu starszego typu na panewkach ewent. do drewna — kupię. Tel. 764-17, (51-97-29). 29211 g

NOWE narty (160 — 165), szczupły kombinezon narciarski — zagraniczne kupię. Tel. 217-59. 29104 g

KUPIĘ wilczura jednorocznego do stróżowania. Oferty „29412" Prasa, Piotrkowska 96

DĘBOWE deski parkietowe typu „Bar" kupię. Tel. 602-77 po 20. 29291 g

KUPIĘ koks. Tel. 783-28, 701-19 27574 g

PIERŚCIONEK z brylantem dywan kupię. Oferty „29647" Prasa, Piotrkowska 96

FUTRO popielice rozmiar 48/50 okaz idealny — sprzedam. Tel. 327-09 29318 g

SPRZEDAM pianino. Traugutta 7 m. 8 29503 g

OKAZYJNIE kredens stylowy sprzedam. Oferty „28808" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM nasiona pomidorów odmiany holenderskie — wysoko wydajne Radomsko, tel. 46-47 po 18 28584 g

PILNIE sprzedam futro karakułowe rozmiar 44, pierścionek złoty. Oglądać niedziela rano Kopcińskiego 39, front m. 17. 28970 g

CEGIELNIĘ — sprzedam, Ksawerów k. Pabianic, Handlowa 14 27388 g

CEGŁY, belki, deski z rozbiórek — sprzedaję. Piotrkowska 257 godz. 8—15, tel. 423-30 po 17. Koziara. 27264 g

WIELKĄ Encyklopedię — sprzedam. Oferty „28474" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ składany sprzedam. 53-89-12 godz. 16—18. 29194 g

BŁAM karakułowy, beżowy na futro sprzedam. Oferty „29141" Prasa, Piotrkowska 96

TELEWIZOR turystyczny kolorowy sprzedam. Tel. 53-87-28. 29171 g

KOŻUCH damski nowy duży sprzedam. Tel. 724-04 29178 g

SPRZEDAM futro — nutrie. Podmiejska 2—3 (Czerwony Rynek) 29183 g

MASZYNĘ dziewiarską „5" sprzedam. Tuszyn, Poprzeczna 3, Krawczyk. 29201 f

SPRZEDAM futro męskie z czapką (średni rozmiar) z wydr brazylijskich firmy Peltz Modelle Munchen. Oferty „29200" Prasa, Piotrkowska 96

PIANINO sprzedam. Tel. 51-35-03 po 16. 29206 g

PIEC akumulacyjny (kominek), kożuch używany nr 48 — sprzedam. Tel. 606-12. 29191 g

MEBLE rumuńskie sprzedam. Łódź-Grabieniec 20 m. 131. 29040 g

ZAGRANICZNE ocieplane płaszcze skórzane 164 i 170 — sprzedam. Narciarska 10/12 m. 34. 29030 g

Pojazdy

SPRZEDAM „Fiata 125p" rok 1971, do remontu. Tel. Tel. 715-12, godz. 16—18, Bazarowa 12—45. 28969 g

„VW-1300" i futro karakułowe sprzedam. Mickiewicza 10/13 m. 22. 29591 g

SPRZEDAM dwa „Stary 25 L", syfony szklane, dwa saturatory, obciągaczki do oranżady. Ruczajowa 11. 29570 g

„125p" (maj 1979) — zamienię na „126p". Oferty „28030" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Fiata 125p" — 1500" (1971). Tel. 51-12-60. 29196 g

„STAR-25" — sprzedam. Koluszki, Traugutta 6, Józef Markiewicz. 29195 g

„FIATA 126p" nowego — sprzedam. Odbiór natychmiast. Tel. 714-81. 29127 g

„FIATA 127p" sprzedam. Tel. 730-24. 29124 g

„ŻUKA" (1976) sprzedam. Tel. 328-03 (9—17). 29084 g

„WARSZAWĘ M-20" w całości lub na części sprzedam. Górska 3/5 m. 11. 28144 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. kupię taksometr. Tel. 52-78-66 29148 g

„NSU" — sprzedam. 51-46-01 29113 g

„FIATA 125p" (1978) kość słoniowa, mały przebieg — sprzedam. Oferty „29111" Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENĘ 105" pilnie sprzedam. Sierakowskiego 12 m. 6. 29031 g

SPRZEDAM komplet wałka rozrządu i akumulator do „Lady". Oferty „28898" Prasa, Piotrkowska 96

Lokale

KRAKÓW! 2-pokojowe, spółdzielcze, superkomfortowe, zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „6621" Prasa, Kraków, Wiślna 3. 3245 k

MAŁŻEŃSTWO wynajmie pokój z kuchnią na rok w starym budownictwie. Oferty „29286" Prasa, Piotrkowska 96.

4 POKOJE w starym budownictwie ze wszystkimi wygodami kupię. Oferty „29346" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 zamienię na M-3 i M-2. Tel. 311-45. 29140 g

PRACUJĄCA poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty „29168" Prasa, Piotrkowska 96

PIELĘGNIARKA dyplomowana poszukuje mieszkania (pokoju) najchętniej Retkinia. Oferty „29090" Prasa, Piotrkowska 96.

DO wynajęcia pokój (wygody), telefon. Dzwonić 53-16-83. 29151 g

M-2 poszukuję (Zgierska, Pojezierska Stefana), tel. 51-62-14 (9—15). 29163 g

SPOKOJNA dziewczyna poszukuje wolnego pokoju. Oferty „29207" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania, pokoju. Oferty „29154" Prasa, Piotrkowska 96.

ABSOLWENT uniwersytetu, kulturalny — poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „29098" Prasa, Piotrkowska 96.

ASYSTENT politechniki poszukuje samodzielnego mieszkania z wygodami. Oferty „29348" Prasa, Piotrkowska 96.

29348 29446

POSZUKUJĘ mieszkania. 721-62. 29249 g

CUDZOZIEMIEC poszukuje pilnie M-2 lub M-3 z telefonem. Oferty „29334" Prasa, Piotrkowska 96.

CUDZOZIEMKA pilnie poszukuje samodzielnego M-2 okolice Marynarskiej. Oferty „29333" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ lub wydzierżawię lokal nadający się na sklep. Tel. 872-28. 28077 g

POSZUKUJĘ lokalu na sklep. Tel. 685-01. 29180 g

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat samochodowy. Oferty „29126" Prasa, Piotrkowska 96.

MISTRZ lakiernictwa pojazdowego poszukuje pomieszczenia na warsztat lub inne propozycje. Oferty „29220" Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 51-74-10 mgr Pluskowski. 27959 g

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Oświata". 31-139 Kraków ul. Spasowskiego 5 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 24005 k

NIEMIECKI, 325-30, Struga 32, Minkner. 25751 g

MATEMATYKA, mgr Rogowski 600-65, do 15. 29032 g

POTRZEBNY uczeń lub uczennica — Zakład Krawiecki, Limanowskiego 190 29116 g

FRYZJERKĘ natychmiast przyjmę. Tel. 797-10. 29708 g

ZATRUDNIĘ diagnostyka-mechanika, tel. 51-61-74.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą — krawiectwo wykluczone. Oferty „29336" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą „1001 drobiazgów". Posiadam samochód. Telefon 498-16 godz. 9—14. 29216 g

POTRZEBNA osoba znająca dziewiarstwo ręczne, swetry. Oferty „29199", Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ szycie (chałupnictwo). Oferty „29163" Prasa, Piotrkowska 96.

TECHNIK mechanik, młody, uczciwy — podejmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty „29155" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ chałupnictwo z zakresu „1001 drobiazgów" Oferty „29108" Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA gosposia — Mielczarskiego 16 m. 31, lewa oficyna, II piętro. 29372 g

Różne

26 PAŹDZIERNIKA przybłąkał się owczarek szkocki, odbiór za zwrotem utrzymania. Łagiewnicka 96 a m. 1 29347 g

OSOBA, która dnia 5 listopada około godz. 17 na ul. Niciarnianej zaopiekowała się potrąconym przez samochód psem pekińczykiem, proszona jest o skontaktowanie. Szpitalna 2 m. 40. Wynagrodzenie. 29129 g

ZAGINĘŁA brazowa suczka bokser z białymi łapkami i krawatem. Pies w w trakcie leczenia, za zwrot — nagroda Promińskiego 32 m. 16 tel. 53-08-77 29092 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę „Spedytor-ładowacz nr 4161 PTHW Łódź" 29137 g

UNIWERSYTET Łódzki unieważnia zagubioną służbową legitymację pracowniczą Nr 28/78 wydaną 1 stycznia 1978 na nazwisko mgr Tworkiewicz Grażyna. 29178.—

NAPRAWA telewizorów (tylko Bałuty). Tel. 702-66. Marczak. 29115 g

JAN GLIŃSKI zgubił legitymację studencką nr 10781 wydaną przez UŁ. 29198 g

JACEK GRZELAK zgubił legitymację studencką nr 10066 wydaną przez UŁ. 29002 g

POSIADAM overlock i wolny czas oczekuję propozycji. Tel. 53-34-00. 29135 g

SOLIDNEJ osobie wydzierżawię pawilon rolno-spożywczy do 5 lat. Płatne z kaucją z góry. Poważne oferty „29090" Prasa, Piotrkowska 96

WYRÓB drzwi harmonijkowych Stefan Naleśnik, Będzin-Wojkowice, Sobieskiego 392. Sprzedaż Łódź — Zachodnia 79, Piotrkowska 114, Wschodnia 56 3188 k

REGULACJE zapłonów w „Syrenach", „Trabantach", „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. Suwalska 34. Supady. 27554 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie 295-87 Pankiewicz. 28828 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 409-09 Wolniak. 29015 g

SUKNIE ślubne, wieczorowe i inne wykonuje — Pracownia Krawiecka ul. Łodzianka 35 a Kamecka, dojazd autobusem 60 z placu Dąbrowskiego. 29035 g

WARSZTAT mechaniki pojazdowej prowadzi naprawy „Fiata 126 p" po godz. 16. Gliniana 23. Potrzebowski. Bryl. 29164 g

SZYCIE dziurek, nabijanie guzików i zatrzasków. Kopcińskiego 37 m. 30, tel. 866-20. Kabat. 29131 g

MASZYNOWE przyszywanie guzików, robienie dziurek bieliźnianych. Wodospadowa 8 godz. 10—18 (od Telefonicznej). Papis. 29099 g

CZYŚCIMY kożuchy w trzech cinach Piotrkowska 111 (poniedziałki, wtorki, środy, czwartki 11—18) Mamrot. 29185 g

KOŻUCHY, futra czyścimy i farbujemy metodą garbarską. Hutora 12, Lipiński. 29233 g

SZCZĘŚLIWE małżeństwa najszybciej kojarzy Prywatne Biuro Matrymonialne „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie. 401 p

SZLIFOWANIE cylindrów, regeneracja wałów dwusuwowych — „Wartburg", „Syrena" — wykonuję w krótkich terminach, zamiejscowym na poczekaniu. Pabianicka 177 Biernacki. 28259 g

DYWANY, wykładziny — czyszczę szybko, solidnie, 759-71 po 16, 728-54. Polawski. 27453 g

DYWANY, czyszczę urządzeniem RFN bez zdejmowania. Tel. 779-83. Olejniczak. 27901 g

MECHANIKA, diagnostyka — szybkie naprawy silników, zawieszeń skrzyń biegów, smarowanie, regulacje kątów kół, silników — nowoczesnymi przyrządami diagnostycznymi. — Ptaszyński, Wiskitno, Alas 28. Dojazd Dąbrowskiego. 29361 g

EKSPRESOWE szycie spodni. Franciszkańska 38. Różycki. 26043 g

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 293-45. Biesiekierski. 28347

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17:

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniach od 20 do 24 listopada br.
ulice: Fiatta nr nr 3, 6, 8, 10, 12, 13, 14, Bużycka 6 i Przyszkole 26.

2. W dniu 22 listopada br.
ulica: Obr. Stalingradu nr 2 i 4.

3. W dniach od 23 do 26 listopada br.
ulice: Paderewskiego, Nad Jasieniem, Obywatelska od al. Politechniki do Cieszkowskiego, Cieszkowskiego nr nr 6, 14a, 18, Cieszyńska nr nr 12, 14, 16, 35, 37, 39.

4. W dniach od 26 do 28 listopada br.
ulice: Piotrkowska nr nr 15, 17, Próchnika nr 1 i 2.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejonach: Łódź-Północ — tel. 334-31, Łódź-Południe — tel. 881-81, Pabianice — tel. 15-37-10, Zgierz — tel. 16-34-49. 3271-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 27 listopada 1979 roku w sali konferencyjnej Rektoratu, al. Kościuszki 4, II p., odbędą się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:

GODZ 11 — lek. JANUSZA FILUTOWICZA pt.: „Porównawcze badanie znaczenia aktywności niektórych enzymów lizosomalnych i fosfatazy alkalicznej w moczu w rozpoznawaniu i leczeniu przewlekłego odmiedniczkowego zapalenia nerek".
PROMOTOR: doc. dr hab. Zbigniew Orłowski.

GODZ. 12 — lek. EUGENIUSZA PERKA pt.: Wielogniskowe zarażenie grzybami wykryte w badaniach masowych kobiet".
PROMOTOR: prof. dr Rościsław Kadłubowski.

GODZ. 13 — lek. ALEKSANDRY SIEMIŃSKIEJ pt.: „Wpływ estradiolu i hormonów tarczycy na syntezę prolaktyny i hormonu wzrostu".
PROMOTOR: doc. dr hab Jan Lewandowski.

Prace i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanych w Bibliotece Akademii Medycznej w Łodzi, ul. Muszyńskiego 2. Wstęp na rozprawy wolny. 3270-k

U W A G A,

OBUSTRONNE ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

Z uwagi na konieczność awaryjnej naprawy podłoża kolejowego przy **ul. WIENIAWSKIEGO,** zachodzi konieczność **obustronnego zamknięcia ulicy dla ruchu kołowego w okresie od 16 listopada br. do 22 listopada br.**

Dojazd do Zakładu Sieci Cieplnej i Zakładu Produkcji Elementów Budowlanych od strony ul. **OBYWATELSKIEJ.**

Dojazd do grupy robót przedsiębiorstwa „Inżynieria — Łódź" od strony ul. **WRÓBLEWSKIEGO.**

Zespół Elektrociepłowni im. W. Lenina

3258-k

100 milionów prywatnych luf

Ogłoszone ostatnio w USA statystyki wykazują, że w pierwszym półroczu br. liczba poważnych przestępstw (zabójstwa, gwałty rabunki napady i grabieże) wzrosła o 9 proc. Wzrost przestępstw występuje zarówno w wielkich miastach jak małych miejscowościach oraz gminach. Raport ten zaskoczył niektórych ekspertów, przepowiadających poprawę sytuacji w tej dziedzinie między innymi dlatego, że zmniejsza się grupa ludności w wieku 15—24 lat., która tradycyjnie popełnia najwięcej przestępstw. Wiele zbrodni dokonywanych jest w wyjątkowo brutalny sposób i przy użyciu broni. Wyjaśniając to zjawisko, profesor prawa i socjologii na uniwersytecie Stanford, Donald Lundy stwierdził m. in.: „Nasze społeczeństwo dysponuje niewiarygodną ilością około 100 milionów sztuk broni palnej... Takiej sytuacji nie ma nigdzie na świecie".

O prawa dla mężczyzn

Profesor uniwersytetu w Sztokholmie, Goesta Tibblin, zażądał równouprawnienia... dla mężczyzn. Jego zdaniem mężczyźni pracują ciężej od kobiet, żyją od nich przeciętnie krócej i wcześniej się starzeją. Zdaniem profesora te upośledzenia powinno się zrekompensować mężczyznom przyznaniem im dodatkowych praw.

W obecnej sytuacji prawnej i biologicznej kobiety są wyraźnie uprzywilejowane ponad miarę — twierdzi Tibblin.

5-letnia staruszka

5-letnia Penny Valentin z San Diego (USA) została dotknięta niesłychanie rzadką chorobą. Dziecko starzeje się w zastraszającym tempie. Każdego roku o 15 do 20 lat. Obecnie ma ciało 80-letniej kobiety. Lekarze są bezradni, żadne zabiegi oraz lekarstwa nie potrafią wstrzymać galopującego procesu starzenia się.

Marioluise Solter mann — mistrzyni Szwajcarii 1979 i rekordzistka świata w powolnym paleniu fajki i Christine Mourer, mistrzyni Szwajcarii i Europy w 1978 roku (z prawej).

Tak toczy się świat...

Spichlerz

„Pożyczcie nam miliard dolarów, a za 5 lat zaopatrzymy w zboże i mięso kraje afrykańskie i arabskie". Taki apel delegacji sudańskiej na [illegible] żywnościowej FAO w 1974 roku w Rzymie, opierał się na własnych zasobach żyznej ziemi i wody oraz na dwóch niewiadomych — arabskich petrodolarach i zachodniej technologii rolniczej. Eksperci FAO zakwalifikowali wówczas Sudan jako jeden z trzech najważniejszych światowych rezerwuarów rolniczych.

Dwa i pół miliona kilometrów kwadratowych sudańskiej ziemi rozciąga się we wszystkich niemal strefach klimatycznych i geograficznych kontynentu afrykańskiego. Z tego pod uprawę nadaje się ok. 900 tys. km kwadratowych, a pod uprawą znajduje się jedynie ok. 80 tys. km kw.

Sumy zainwestowane w Sudan 5 lat temu znacznie przekroczyły miliard dolarów. W ciągu 5 lat trzy połączone siły, które miały przekształcić Sudan w spichlerz arabski i afrykański nie zdołały jeszcze zapewnić dostatecznych zbiorów dla samego Sudanu.

Który z trzech czynników zawiódł w tym układzie — afrykańskie zasoby rolnicze, kapitał arabski czy zachodnia technologia rolnicza? Wygląda dziś na to, że wśród ekspedytorów rolniczego „know how" zabrakło wiedzy, jakie „know how" stosować w niedorozwiniętym kraju afrykańskim o skomplikowanych warunkach geograficznych, pozbawionym infrastruktury, transportu, mocy elektrycznej, a także tradycji nowoczesnego rolnictwa.

„Pachnące" listy

Policja francuska znalazła na wysypisku śmieci pod Paryżem 350 tys. listów, adresowanych do Portugalii.

Listy postanowiono zdezynfekować i mimo rocznego opóźnienia przesłać adresatom.

Majątek dla pudla

Angielski rencista Norman Hull w miejscowości Worthing, zapisał w testamencie cały majątek ukochanemu psu pudlowi. Małżonka Greta chcąc dziedziczyć po mężu majątek po prostu otruła pudla, ale nic jej to nie dało. Konsekwentny pan Hull zmienił testament i majątek zapisał towarzystwu przyjaciół zwierząt.

Małżeństwa w modzie

Nie ma mowy o kryzysie tradycyjnego małżeństwa. W Niemczech Zachodnich Instytut Kehrmanna przeprowadził wśród młodzieży w wieku od 15 do 25 lat ankietę. 93 procent respondentów opowiadało się za tradycyjną formą małżeństwa. 2/3 oświadczyło, że chcą mieć co najmniej dwoje dzieci.

Paryż:

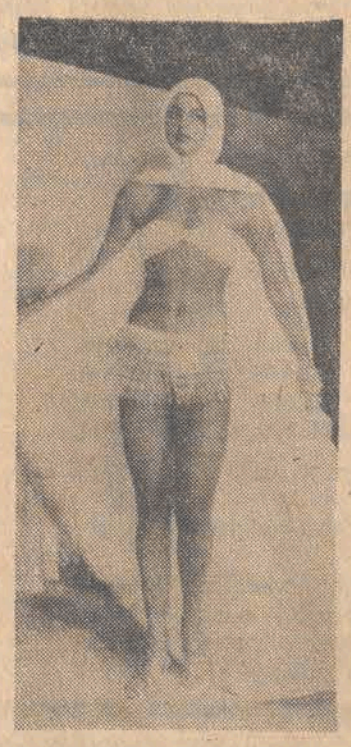

W paryskich domach mody już się rozpoczął sezon letni — 1980. Oto plażowa propozycja znanej projektantki mody, Anne-Marie-Baretta — bikini, przysłonięte kokieteryjną spódniczką z koralikowych fradzelków i obszerna peleryna, zamiast płaszcza kąpielowego.

Ralph Charnock 40-letni Anglik, z zawodu murarz, ustalił nowy rekord w szybkości układania cegieł — 698 sztuk na godzinę. Ten swoisty rekord oczywiście został wpisany do słynnej księgi Guinessa.

Uczniowie oceniają nauczycieli

Austriackie władze oświatowe, chcąc zbadać nastroje w szkołach średnich, przeprowadziły ankietę na temat — co sądzi młodzież o swoich nauczycielach.

W ankiecie wzięło udział 1800 uczniów z różnych środowisk i o różnym stopniu postępów w nauce. Na pytanie — jaką ich zdaniem nauczyciele posiadają wiedzę pedagogiczną i fachową, 20 procent odpowiedziało, że bardzo dobrą, 55 procent dobrą, 20 procent zadowalającą, 2 procent niedostateczną a 3 procent — dostateczną.

Uczniom zadano w ankiecie wiele innych pytań, ale w sumie ankieta wypadła — ku zadowoleniu władz oświatowych, bardzo pomyślnie dla nauczycieli.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 15 LISTOPADA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Goście naszych estrad. 13.20 Muzyka. 13.40 Kącik melomana — duety operowe. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko — gawęda. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Nuty od Krakowa. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Znasz-li ten głos — aud. S. Żelechowskiego. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Panorama polskiej piosenki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.00 Recital z nagrań pianisty G. Goulda. 11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 F. Mendelssohn-Bartholdy — 4 Symfonia A-dur op. 90 „Włoska". 12.55 300 sekund dla saksofonu. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 O. Respighi: Poemat symfoniczny „Fontanny rzymskie" 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 L. van Beethoven: I Sonata D-dur op. 12 nr 1 na skrzypce i fortepian. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Piosenki Andrzeja Zielińskiego. 16.10 Muzyka polska XX wieku. 16.40 „Rzetelność w sztuce" — opow O'Henry'ego. 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 Nim się książka ukaże — „Obłęd" — fragm. pow. J. Krzysztonia. 17.40 „Mówili o nich elektryfikusy" — rep. P. Białka. 19.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów 19.00 W. A. Mozart: Koncert fortepianowy C-dur i F-dur 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Musica Polonica Nova. 21.00 F. Couperin — Sonata triowa g-moll „Apothéese de Lully" 21.30 Wiad. i inf. sportowe. 21.40 Pamięci Ewy Bandrowskiej-Turskiej 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Wiersze J. B. Ożoga. 22.40 Medium czyli magazyn miłośników muzyki słuchowej nr 67. 23.10 Francuskie chansons renesansowe. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — F. Dostojewski: „Zbrodnia i kara". 11.30 Studenckie big bandy. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Wujek Mitia" — odc. pow. A. Makarowa. 14.00 Mistrzowie batuty — Karl Boehm. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Paul Simon i Art Garfunkel solo i w duecie. 15.40 Różne barwy saksofonu. 16.00 „Płynie Wisła, płynie — Sypialnia Puław" — rep. E. Elbanowskiej i N. Lewickiej. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Quincy Jones — muzyka z filmu „Korzenie" — cz. I Afryka. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — H. Rabaud: „Marouf". 19.50 „Człowiek o dwóch twarzach" — odc. pow. 20.00 Mini-max. 20.40 Od meksykańskich Fiest do polskiego teatru — aud. E. Elbanowskiej. 21.00 Reminiscencje muzyczne — Bach bez Gounoda. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Joe Pass. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Q. Jones — muzyka z filmu „Korzenie" — cz. II Ameryka. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Z. Joachimiak. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.10 „Za granicami miast" — mag. (Ł.). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja języka hiszpańskiego. 13.15 Chwila muzyki. 13.20 Dla kl. III—IV „Mistrz Wit" — słuch. 13.40 Chwila muzyki. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Kanadyjskie ballady ludowe 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR: Studio Współczesne — „Powrót mamy" — słuch. wg. komedii M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, reż. N. Szydłowskiej. 16.00 Wiad. 16.05 Nauka i technika — magazyn URTI. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Podobno są podobne — koncert rozrywkowy w opr. Marka Niedźwieckiego (Ł). 17.15 „Przed koncertem w Filharmonii" — inform. M. Hoffmann (Ł). 17.30 Nutka w nutkę — koncert rozrywkowy w opr. J. Kijo (Ł). 18.00 „Gabinet osobliwości" — aud. W. Jażdżyńskiego (Ł). 18.10 Mało znane, zapomniane — koncert rozrywkowy (Ł) 18.25 Postawy i wzory — Granice dyskrecji. 18.45 Sekrety listów — Maksym Gorki. 19.00 Za co nas cenią — Eksperci ONZ. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Wiedeńskie echa muzyczne. 20.10 King's Singers — „Sześciu normalnych zdrowych Anglików". 20.50 Portrety kompozytorów współczesnych — Aram Chaczaturian. 21.50 Edgar Varése — Arcana. 22.15 W poszukiwaniu straconej energii. 22.35 Pomnikowe legendy. — „Mały powstaniec" — aud. W. Marczyka. 22.50 D. Scarlatti — Sonata D-dur. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 TTR, RTSŚ — język polski, sem. 3. 6.30 TTR, RTSŚ — fizyka, sem. 3. 11.05 Dla szkół: język polski, kl. 7—8 — Radio. 12.00 Historia, kl. 6 — Życie codzienne w średniowiecznym mieście. 13.25 TTR, RTSŚ — język polski, sem. 1. 14.00 TTR, RTSŚ — chemia, sem. 1. 15.30 „Decyzje piętnastolatków" (kol.). 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Czwartek TDC — „Pippi Langstrumpf" — film fab. Ty Szwedz. (kol.). 17.30 „Skarbiec" (kol.). 17.55 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kol.). 18.25 „Mechanizatorzy" — rep. wojskowy (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 „Van der Walk" — odc. pt. „Zimny drań" — film fab. Tv Ang. (kol.). 21.15 „Pegaz" — aktualna publ. kulturalna (kol.). 22.00 „Szuflada" (kol.) 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 „Nad Vivaldim" — film muzyczny (kol.).

PROGRAM II

13.20 Ekran reporterów (powt.) 14.20 Antyczny świat prof. Krawczuka (powt.). 14.50 Studio Sport (powt.). 15.40 Wojskowy progr. historyczny (powt.). 16.15 „Dom i my" (kol.). 16.30 Jęz. francuski, lekcja 6 (kol.). 17.00 Jęz. rosyjski — lekcja 6 (kol.). 17.30 „Exlibris". 17.55 „Tak czy inaczej" — program ekonomiczny (kol.). 18.25 Stadiony kraju i świata. 19.10 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 NURT — nauczanie początkowe. 20.45 NURT — nauki polityczne. 21.15 NURT — nauki polityczne. 21.45 24 godziny (kol.) 22.00 Premiera w dwójce: „Idea i miecz" cz. 2. 22.45 Studio Sport — Siatkówka.

Panu Profesorowi
DR
TADEUSZOWI
LIPCOWI
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
ŻONY
składają
WYCHOWANKOWIE
oraz WSZYSCY PRACOWNICY
INSTYTUTU PODSTAWOWYCH NAUK CHEMICZNYCH
AKADEMII MEDYCZNEJ
w ŁODZI

Dnia 13 listopada 1979 r. zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 72

WACŁAW NIEDŹWIECKI

Pogrzeb odbędzie się 16 listopada br o godz. 11 na Cmentarzu Komunalnym na Zarzewie, o czym zawiadamia pogrążona w żałobie

RODZINA

W dniu 13 listopada 1979 r., w wieku 57 lat zmarł

Ś. + P.

HENRYK KRÓL

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 listopada br. o godz. 14.30 na cmentarzu rzym.-kat. na Dołach. Pogrążona w żałobie

RODZINA

Dnia 19 listopada 1979 roku, w pierwszą smutną rocznicę śmierci mojej ukochanej Matki

Ś. + P.

WŁADYSŁAWY ANDRZEJEWSKIEJ

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 8 rano w kościele pod wezwaniem św. Elżbiety, ul. Sporna 73, o czym zawiadamia życzliwych Jej pamięci

CÓRKA

W pierwszą rocznicę śmierci

— Ś. + P.

KS. PRAŁATA DR

EDMUNDA BIELICKIEGO

w kościele Przemienienia Pańskiego w Łodzi (ul. Rzgowska 88) zostaną odprawione msze święte: w piątek, dnia 16 listopada br. o godz. 18.30 i w niedzielę, dnia 18 listopada br. o godz. 19 na które serdecznie zaprasza wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego

SIOSTRZENIEC STANISŁAW
z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 listopada 1979 r. zmarła

Ś. + P.

ANIELA GODLEWSKA

z domu TOMPOROWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu. Pozostali w głębokim smutku

CÓRKA, SYN, ZIĘĆ, WNUCZKI i PRAWNUCZEK

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

O JEDEN MOST ZA DALEKO

CORNELIUS RYAN

tłum. Tadeusz Wójcik

Urquhart i Lathbury zamierzali spędzić noc w dużym domu stojącym z dala od szosy. Właściciel domu, wysoki, w średnim wieku Holender, wzruszeniem ramion skwitował przeprosiny generała za niepokojenie go i żony i dał obu oficerom frontowy pokój na parterze, którego okna wychodziły na szosę. Urquhart był niespokojny i nie w głowie był mu wypoczynek. „Wstawałem wielokrotnie, żeby sprawdzić, czy nie ma jakiejś wiadomości od Gougha czy Frosta, ale wiadomości nie było ani z mojego sztabu ani skądkolwiek.

Przed nimi rysowały się kontury wielkiego mostu. Ale już same betonowe wiadukty wraz z biegnącymi pod nimi arteriami wzdłuż brzegów rzeki z zachodu na wschód stanowiły potężne kompleksy. Dachy domów i fabryk sięgały z każdej strony poziomu wiaduktów. W zapadającym zmroku potężne wiadukty i wysoko sklepione wiązary spinające Ren wyglądały niesamowicie i onieśmielająco. Ale oto w końcu przed nimi był cel główny — sedno śmiałego planu Montgomery'ego. Aby dotrzeć do tego celu ludzie Frosta walczyli w marszu przez niemal siedem godzin.

Teraz, gdy czołowe elementy 2 batalionu zbliżały się do mostu, porucznika Robina Vlasto, jednego z dowódców plutonu kompanii A, zdumiała „wprost niewiarygodna wielkość mostu". Vlasto zauważył, że „wydawały się nam grozić bunkry po obu końcach mostu, mimo iż most sprawiał wrażenie całkowicie opuszczonego". W ciemnościach kompania A po cichu zajęła stanowiska poniżej potężnych dźwigarów na północnym końcu mostu. Z góry dochodził stłumiony odgłos przejeżdżających pojazdów.

Kapitan Eric Mackay z wojsk inżynieryjnych, podchodząc do mostu przez gmatwaninę ulic, dotarł do małego placu, prowadzącego na wiadukt. Przypomina sobie, że „panująca cisza, gdy tak szliśmy ulicami, była przygnębiająca. Wszystko wokół nas wyglądało jak na zwolnionym filmie. Żołnierzom zaczęło się udzielać napięcie. Chciałem już jak najszybciej dotrzeć do tego mostu". Nagle ciemności rozdarł ogień Niemców z jakiejś

bocznej ulicy. Stanął w płomieniach jeden z wózków saperów z materiałami wybuchowymi, wyraźnie oświetlając żołnierzy. Mackay natychmiast rozkazał im przebiec z wózkami przez plac. Przebiegli pędem mimo ostrzału Niemców. W ciągu kilku minut, bez strat w ludziach, byli już przy moście. Badając teren poniżej północnego wiaduktu Mackay dojrzał cztery domy po wschodniej stronie. „Jednym z nich była szkoła na rogu ulicy. Pomyślałem sobie, że ktokolwiek będzie trzymał te domy — będzie trzymał most". Mackay z miejsca wysłał swych saperów, aby zajęli szkołę.

Wkrótce po 20 przybył pułkownik Frost i dowództwo batalionu. Frost wysłał kompanię B majora Douglasa Crawleya z działkami przeciwpancernymi na biegnący wzniesieniem pobliski nasyp kolejowy. Jego zadaniem było ochraniać lewe skrzydło bastionu, uwalniając kompanię A do natarcia na most. Kompania C majora Dovera dostała rozkaz posuwania się za czołowymi elementami do miasta i zdobycia niemieckiej komendantury. Ale teraz Frost, będąc już przy moście, nie mógł wywołać przez radio żadnej kompanii. Szybko rozesłał gońców, aby zorientować się w sytuacji.

Postanowił nie czekać. Plutony kompanii A otrzymały rozkaz zaatakowania mostu. Gdy żołnierze ruszyli na most, stanowiska Niemców ożyły. Spadochroniarzy przydusił ogień z bunkra na północnym końcu mostu oraz pojedyńczego wozu pancernego, stojącego u południowego wylotu mostu. Pluton miotaczy ognia, wspomagany przez saperów Erica Mackaya, poszedł górnymi piętrami budynków, których dachy i strychy znajdowały się na wysokości wiaduktu. Jednocześnie pluton porucznika Vlasto torował sobie drogę przez sutereny i piwnice, idąc od domu do domu aż dotarł do pozycji Mackaya. Stamtąd zaatakowali bunkier. Gdy weszły do akcji miotacze ognia, to — jak wspomina Frost — „jakby samo piekło się otworzyło. Niebo stanęło w płomieniach, zewsząd biły karabiny maszynowe, coś gdzieś co chwila wybuchało, trzaskała wybuchająca amunicja i gdzieś głucho biło jakieś działo. Stanął w ogniu pobliski drewniany budynek. Zewsząd dochodziły krzyki śmiertelnej udręki i przerażenia".

Frost dosłyszał teraz także wybuchy podsków „piata", bijących w bunkier. I nagle ta dzika strzelanina urwała się, jak nożem uciął. Bunkier zamilkł. Frost zobaczył poprzez ogień, jak w kierunku jego spadochroniarzy wychodzą z bunkra zataczając się, żołnierze niemieccy. Kompania A z powodzeniem oczyściła północny koniec mostu i to było ich wielkie osiągnięcie. Ale teraz na drodze dalszego natarcia stanął ogień i wybuchająca amunicja, stwarzając samobójcze ryzyko dla zdobycia południowego końca mostu. Jeszcze pół godziny temu Frostowi udałoby się to. Teraz południowy brzeg obsadziła już grupa pancernych grenadierów SS.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 341-73. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47 sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 868-68, 868-78. Cena prenumeraty rocznie 312 zł półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 38 A-3